

ROMUALD WOJNA
(Warszawa)

POCZĄTKI REWOLUCJI KULTURALNEJ NA NARODOWOŚCIOWYCH OBSZARACH ZSRR (1917 - 1927)

Artykuł niniejszy jest próbą ujęcia tematu, będącego częścią składową jednego z węzłowych zagadnień dziejów ZSRR: rewolucji kulturalnej¹. Mówi się w nim, po pierwsze, o tej części (lub może lepiej: stronie) przemian społecznych, która przebiegała — ujmując ogólnie — w sferze kultury, po drugie oddziela się z konieczności cel rewolucji od jej narzędzi, instrumentów realizacji, po trzecie, zadaje się pytanie (wiążące się z poprzednim punktem, lecz naświetlające też inną płaszczyznę zagadnienia) o to, jakie w gronie przywódczym miano koncepcje, co chciano osiągnąć i co osiągnięto rzeczywiście. Przyjęto następujące uściślenia: a) pod terminem „rewolucja kulturalna” rozumie się tę stronę ogólnego procesu rewolucyjnego, która dotykała lub ogarniała strefę kultury; b) ze względu na szczególną sytuację Rosji (zapóźnienia w stosunku do państw zachodnioeuropejskich, występowanie różnych kultur, włączenie akcji kulturalnych w łańcuch przemian rewolucyjnych i ideologicznych itd.) nie oddziela się ściśle poczynąń w zakresie oświaty od ogólnokulturalnych, tego, co można by umownie nazwać rewolucją oświatową od rewolucji kulturalnej.

W zachodniej literaturze historycznej rewolucję kulturalną w ZSRR datuje się jednoznacznie na przełom lat dwudziestych i trzydziestych, tj. okres poczynąń najbardziej spektakularnych (już po ustąpieniu ze stanowiska ludowego komisarza oświaty Anatola Łunaczarskiego), z pewnością — przynajmniej ze względu na metody i rozmach — zasługują-

¹ Szersze ujęcie, od strony pojęcia „kultury” i „rewolucji kulturalnej” zob. R. Wojna, *Rewolucja kulturalna w ZSRR (zarys nowszej historiografii radzieckiej)*, „Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej”, t. XVI, Wrocław 1980, s. 213 - 214. Historiografia polska jest pod tym względem nader uboga, pozbawiona studiów systematycznych. Nawet tak zasłużony badacz dziejów oświaty, jak Łukasz Kurdybacha ograniczał się do czystego opisu, pozostawiając na boku aparat pojęciowy i głębsze podłoże samego zjawiska rewolucji kulturalnej. (Por. Ł. Kurdybacha, *Idee oświatowe i wychowawcze W. I. Lenina*, Warszawa 1970, rozdział 2: *Leninowska koncepcja rewolucji kulturalnej*, s. 53 - 82). Warto też zwrócić uwagę na fakt, iż historiografia zachodnia umieszcza rewolucję kulturalną w późnych latach dwudziestych (por. S. Fitzpatrick, *Cultural Revolution in Russia, 1928 - 1931*, Indiana 1978; K. E. Bailes, *Technology and Society under Lenin and Stalin. Origins of the Soviet Technical Intelligentsia, 1917 - 1941*, Princeton, New Jersey 1978, s. 159 - 187).

cy na miano rewolucji². Nie negując wagi owych lat, trzeba wszakże stwierdzić, że przemiany w zakresie kultury dają się obserwować w Rosji od 1917 r., a trudno odmówić im znamion rewolucyjnych, bo wyrażały m. in. z takich bezspornie rewolucyjnych źródeł, jak zniesienie stanów społecznych, likwidacja przywilejów religijnych i nierówności wyznaniowej, laicyzacja szkolnictwa.

Z tych rozważań wynika, iż rok 1917 można uznać za początek najważniejszego etapu w genezie zjawiska rewolucji kulturalnej w ZSRR. Nieco mniej przejrzysta jest umowna data końcowa: rok 1927. Uzasadnienie jej jest trudniejsze, choć też dość pewne. Otóż rok ten okazał się ostatnim rokiem działania Ludowego Komisariatu Oświaty (skrót: LKO) według dotychczasowych metod, następny rok, to już wyraźnie krótki czas przejściowy, kiedy metody ulegały pewnym zmianom, natomiast szybko narastała świadomość ich niedostateczności. Już w maju 1928 r. cały Związek Radziecki dowiedział się o nowej — w przyszłości stosowanej bardzo często — formie działania: rozpoczął się tzw. kultpochod (kulturno-massowyj pochod), masowa akcja młodzieży w walce z analfabetyzmem. Wkrótce potem, na przełomie lat 1928/29, zaczęła się otwarta krytyka LKO, a rok 1929 stanowi niewątpliwie początek najostrzejszego etapu w dziejach rewolucji kulturalnej w ZSRR. Sądzić zatem można, iż lata 1917 - 1927 są pierwszym, niejako wstępnym etapem rewolucji kulturalnej, tytuł artykułu zaś uwzględnia fakt opóźnień w jej przebiegu na obszarach narodowościowych, a co najmniej pewnej ich części.

W tym miejscu należy poczynić jeszcze jedno zastrzeżenie. Już kilka razy padła nazwa „obszary narodowościowe”. Czas zatem sprecyzować ją, rozszyfrować jej wartość znaczeniową w niniejszym artykule. Chodzi tu o obszary zasiedlone przez ludy nierosyjskie (narody, plemiona, szczepy, grupy etniczne), a nie o ludzi należących do tychże grup, ale rozrzuconych w małych grupkach wśród zwartych mas innych ludów, czyli chodzi np. o Uzbeków, ale w Uzbekistanie, Tatarów — w Tatarii, Ewenków — w Ewenkijskim Okręgu Narodowościowym, Ałtajczyków — w ówczesnym Ałtajskim Obwodzie Autonomicznym i Nienieckim Okręgu Narodowościowym. Chodzi więc zarazem o zwarte zasiedlenie i jakiś stopień własnej państwowości.

Z powyższego nie wynika, by w artykule uznawano za punkt wyjścia znaną kilkupunktową definicję narodu daną przez Stalina jeszcze w 1913 r.³ lub nie doceniano mniejszości jako takich. Żydzii np. są z pew-

² Przykładowo można tu podać dwie prace najlepszej chyba na Zachodzie znawczynie tej problematyki, Sheili Fitzpatrick: wspomniana tu — *Cultural Revolution in Russia, 1928 - 1931*, oraz *Cultural Revolution in Russia 1928 - 1932*, „Journal of Contemporary History”, January 1974, s. 33 - 62.

³ „Naród to wytworzona historycznie, trwała wspólnota ludzi, powstała na gruncie wspólnoty języka, terytorium, życia ekonomicznego i układu psychicznego, przejawiającego się we wspólnocie kultury”. (J. W. Stalin, *Markszm a kwestia narodowa*, *Dzieta*, t. 2, Warszawa 1949, s. 303).

nością narodem, w artykule zaś nie uwzględnia się ich tylko z powodu rozproszenia, braku statusu mniejszości, niewytworzenia żadnego stopnia państwowości na obszarach ZSRR. Załączki, co prawda, próbowano stworzyć przez żydowską akcję osadniczą w latach dwudziestych na Ukrainie, w latach trzydziestych — na Dalekim Wschodzie (Żydowski Obwód Autonomiczny, z ośrodkiem w Birobidżanie), ale działania te nigdy nie dały znaczniejszych rezultatów, wobec osobliwości rozwojowych Żydów w Rosji (wyraźna preferencja miasta)⁴.

Nazwa „rewolucja kulturalna” po raz pierwszy padła bodaj w początkach 1923 r., kiedy to Lenin z okazji rozważań o spółdzielczości, stwierdził, że dwoma najważniejszymi zadaniami epoki są: przebudowa aparatu i praca kulturalna wśród chłopstwa, mająca za cel uspołdzielczenie. „Ale to całkowite uspołdzielczenie ma za swą przesłankę taki poziom kulturalny chłopstwa (właśnie chłopstwa jako olbrzymiej masy), że jest ono niemożliwe bez całej rewolucji kulturalnej”; w Rosji radzieckiej „... przewrót polityczny i socjalny wyprzedził ów przewrót kulturalny, ową rewolucję kulturalną, w obliczu której⁵ mimo wszystko stoimy obecnie”⁶. Zdaniem przywódcy bolszewików „Ta rewolucja kulturalna wystarczy nam obecnie do tego, abyśmy się stali krajem w pełni socjalistycznym, ale ta rewolucja kulturalna przedstawia dla nas niezmierne trudności natury zarówno czysto kulturalnej (ponieważ jesteśmy analfabetami), jak i materialnej (ponieważ, by być kulturalnymi, potrzebny jest pewien rozwój materialnych środków produkcji, potrzebna jest pewna baza materialna)”⁷.

W Rosji radzieckiej, a potem w całym ZSRR rewolucja kulturalna przebiegała w określonych warunkach: po pierwsze, w ramach państwa radzieckiego; po drugie, w ramach społeczności zmienionej w stosunku do 1917 r.; po trzecie, w ramach społeczności pod wielu względami stojącej na niezbyt wysokim poziomie rozwoju, zwłaszcza w zakresie

⁴ Na kwestie te, mające korzenie jeszcze w czasach przedrewolucyjnych, zwrócił uwagę Ju. Łarin (Michał Łurje) w syntetycznym artykule: *Territorialnaja pieriegruppirowka jewriejskiego nasilenija (K Woprosu ob antisemitizmie w SSSR)*, „Riewolucja i kultura” 15 awgusta 1928, nr 15, s. 27-40. W 1926 r. lwia część żydowskich grup społecznych w ZSRR była typowo miejska, odsetek chłopów zaś, choć zwiększył się w porównaniu z latami przedrewolucyjnymi, to jednak, mimo specjalnych zabiegów i dotacji zagranicznych, nie sięgał nawet 9% (idem, *Socjalnaja struktura jewriejskiego nasilenija SSSR (K woprosu ob antisemitizmie)*, „Bolszewik” 15 awgusta 1928, nr 15, s. 43).

⁵ Jest to wyraźne zniekształcenie myśli Lenina. Sugeruje ono, iż oddzielał on pojęcie „przewrotu kulturalnego” od pojęcia „rewolucji kulturalnej”, gdy tymczasem w oryginale stwierdza się dobitnie: „... u nas političeskiej i socjalnoj pierieworot okazalsia priedszestwiennikom tomu kulturnomu pierieworotu, toj kulturnoj riewolucyj, pieried licom kotoroj my wsio-taki tiepier’ stoim” (W. I. Lenin, *O koopieracyi, Połnoje sobranije sozcinenij*, t. 45, Moskwa 1964, s. 377).

⁶ Idem, *O spółdzielczości, Dzieła*, t. 33, Warszawa 1957, s. 491-492.

⁷ Ibid., s. 492. W tłumaczeniu polskim znowu mamy niedokładność, gdyż Lenin słowa „izwiestnyj” użył w znaczeniu „określony”, a nie zaś „pewien”. „Pewien rozwój” (tj. jakiś) w Rosji już istniał, a trudność polegała na osiągnięciu „określonego”, tj. nie niższego niż taki, który przekształca świadomość.

oświaty⁸. Jakie z tego wynikały konsekwencje? A więc, z pierwszej przesłanki — zainteresowanie samego państwa podniesieniem poziomu społeczeństwa; z drugiej — postulowana masowość rozwoju kultury; z trzeciej — występowanie licznych i znacznych trudności.

Z natury rzeczy zaczynano od likwidacji analfabetyzmu. Bez umiejętności czytania i pisania trudno bowiem człowiekowi być podmiotem kultury, przyswajając jej dorobek, nawet w niewielkim zakresie. W przededniu rewolucji październikowej aż 73⁰/o ludności (pełnoletni) w państwie rosyjskim było analfabetami⁹.

Z tak niskiego pułapu startowały społeczności narodowe w państwie radzieckim. Trzeba zaś z góry się zastrzec, że mimo ogromnego zróżnicowania — poziom na większości obszarów narodowościowych był niższy, często nawet znacznie, od przeciętnej ogólnorosyjskiej. Poza tym występowały tam rozliczne problemy, z jakimi Rosjanie się nie borykali.

W celu uwydatnienia owego zróżnicowania kilka uwag typologicznych. Zacząć wypada od stwierdzenia, że wojna światowa i domowa przyniosły zasadnicze zmiany na zachodnich krańcach byłego imperium carskiego. W wyniku skomplikowanych przemian w sytuacji zewnętrznej i walki zbrojnej samych tych narodów, Polacy, Litwini, Łotysze, Estończycy i Finowie utworzyli własne państwa. Odpadły więc od Rosji ludy najbardziej zaawansowane cywilizacyjnie, pozostały natomiast inne, mające własne, nawet bardzo oryginalne kultury, atoli jeszcze nieprzystosowane do nowego życia, pozbawione tego, co jest istotną zdobyczą cywilizacji europejskiej: nowoczesnej medycyny, powszechnej oświaty. W procesie rewolucji kulturalnej miano im zaszczerpieć elementy europejskie i tu chyba nawarstwilo się najwięcej nieporozumień.

Materialna cywilizacja Europy ma, naturalnie własne, oryginalne zdobycze, większość jednak, to tylko rozwinięcie elementów i dążeń znanych też innym ludom. Najbardziej odmienne były tylko zasady działania nowoczesnego systemu gospodarczego (w tym instytucji handlowo-finansowych) i szkolnictwo świeckie, czyli to, co Europa wyniosła z rewolucji niderlandzkiej, angielskiej i francuskiej. W pewnym sensie można tu włączyć medycynę, zwłaszcza te jej dziedziny, które wiązały się z postępem techniki, chemii. O wiele głębiej musiały sięgać i dotykać

⁸ W połowie czerwca 1913 r. Lenin stwierdził z niewielką przesadą publicysty: „Tak dzikiego kraju, w którym by masy ludu do tego stopnia ograbiono z nauki, światła i wiedzy — takiego kraju nie ma już ani jednego w Europie, z wyjątkiem Rosji” (idem, *W sprawie polityki ministerstwa oświecenia publicznego — przyczynki do zagadnienia oświecenia publicznego*), *Dziela*, t. 19, Warszawa 1950, s. 125.

⁹ *Ot kapitalizma k socyjalizmu. Osnownyje problemy istorii pieriechodnogo pierioda w SSSR 1917 - 1937 gg.*, t. 1 *Pobieda Socyjalistycznej riewolucyi. Naczalo pieriechodnogo pierioda 1917 - 1927 gg.*, Moskwa 1981, s. 421. Liczba wskazana jest jednak raczej umowna, ponieważ zgodnie z ówczesnym ustawodawstwem rosyjskim za analfabetę uważano człowieka, który nie umiał się podpisać.

życia owych ludów zmiany proponowane (i narzucane) przez ideologię, laickie, materialistyczne postrzeganie świata. Każda wiara wypełnia, uzupełnia i tłumaczy luki w wiedzy o poznanym świecie. Bóg, „moce”, „siły”, „duchy” poprzedzają i zastępują wiedzę, logikę, są niezbędne w pewnym okresie istnienia społeczności. Jest zatem oczywiste, że obalenie kategorii myślenia z nimi związanego stanowi najprawdziwszy przezwrot, sięgający w najdalsze zakątki bytu jednostki i całej grupy. Ideologii marksistowskiej — jeśli w ogóle wolno ją interpretować jako monolit — nie da się określić precyzyjnie jako teorii czysto europejskiej, choć z pewnością ma ona bardzo silne związki z cywilizacją europejską¹⁰.

Jeśli zatem ludom nierosyjskim, mniej dotąd rozwiniętym, wpajano nowe treści, sprzeczne często z ich dotychczasową strukturą życia duchowego, to w sposób nieunikniony znajdowały się w nich elementy „europejskie”, ale i inne. Nowe treści, wnoszone przy pomocy różnych metod, można naturalnie, interpretować różnie. Można, na przykład, twierdzić, że zniszczyły one starą kulturę, ale można też wypowiedzieć przeciwne zdanie: że utrzymywanie starej kultury bez zmian prowadzi do jej zakrzepnięcia, a dążenie do istnienia, a nawet tylko utrzymywania żywych skamielin nie może być celem ideologii i praktyki rewolucyjnej. Poza tym trzeba brać pod uwagę główną zasadę praktycznych poczynań partii komunistycznej w kwestii narodowej: pełne zrównanie w prawach (nie mówiąc już o postulowanym rozwoju ideologii komunistycznej), czego w tak zróżnicowanym państwie, jak ZSRR nie można było osiągnąć, bez przyspieszenia procesu wyrównania poziomu, niekiedy nawet inspirowanego (np. znane opory niektórych ludów na Północy przeciw uprzemysłowieniu, koczowników — przy osiedlaniu). Znaczna część jednak owych nader skomplikowanych kwestii wystąpiła później, poza ramami chronologicznymi niniejszego artykułu.

ZSRR w pierwszym dziesięcioleciu istnienia państwa rewolucyjnego zachował jeszcze wiele cech charakterystycznych dla Rosji sprzed 1917 r., a przede wszystkim ogromne zróżnicowanie i to pod każdym względem. Przy wysokim odsetku analfabetów, rosyjska kultura jednostkowo osiągała wyżyny; przy słabym zaawansowaniu technicznym, ilościowo niedostatecznym przemyśle, istniały zakłady giganty, skupiające taką liczbę robotników, jak rzadko gdzie indziej na świecie; przy niedorozwoju nauki, poszczególni rosyjscy naukowcy reprezentowali najwyższy poziom wiedzy itd. A zatem należy przestrzec z góry przed możliwością tworzenia jednostronnego, fałszywego obrazu Rosji, który by ukazywał tylko jej zacofanie lub tylko same osiągnięcia. Jeśli niekiedy mówi się o jej wyższości kulturalnej nad innymi ludami ZSRR, to należy mieć na uwadze, że była to wyższość względna, uwarunkowana przede wszystkim

¹⁰ Sądzę, że poszukiwanie w teoriach, zwłaszcza w filozofii, elementów „azjatyckich”, „zachodnich”, „europejskich” merytorycznie jest coraz mniej zasadne.

owym dwoistym, niedoskonałym rozwojem jej samej (zob. tab. 1). Względność ta wynika również z niemożliwości bezpośredniego porównywania kultur (w sensie: wyższa — niższa, lepsza — gorsza).

Powyższe czynniki powodowały, że w całym Związku Radzieckim rewolucja kulturalna przebiegała równolegle z procesami, które inne narody czasami od wieków miały za sobą. Ogółem jednak, co warto raz jeszcze podkreślić, panowało duże zróżnicowanie. Na Ukrainie np. wieś poziomem prawie nie ustępowała rosyjskiej, ale miasta nie były ukraińskie, zamieszkiwali je przede wszystkim Rosjanie, Żydzi, Polacy i przedstawiciele kilku innych narodów. Nie przeszkadzało to jednak we współżyciu i kontaktowaniu się miast i wsi, nie rzutowało negatywnie na poziom rozwoju. Inaczej rzecz się miała w Tatarii, gdzie miasta nie odgrywały takiej roli, jak na Ukrainie, a wieś, choć też zbliżona w rozwoju do rosyjskiej, pozbawiona jednak silnego zaplecza miejskiego, szukała rozwiązań raczej w izolacji¹¹. O ile więc na Ukrainie narastała na wsi świadomość narodowa, o tyle w Tatarii poza świadomością narodową pozostała silna płaszczyzna wiary, religii (islam), wspólna dla wielu warstw i klas. Jeszcze inaczej układała się sytuacja w Azerbejdżanie, gdzie w tym samym obszarze językowym znalazły się zacofane warstwy w miastach i na wsi, przy wstępowaniu dość zróżnicowanego wachlarza sił politycznych charakterystycznych dla kapitalizmu, a na przeciwstawnym biegunie silna liczebnie klasa robotnicza (kopalnie ropy naftowej), złożona z przedstawicieli różnych narodów, ale ze znacznym odsetkiem robotników pochodzenia miejscowego, o wiele większym niż się zazwyczaj przyjmowało w historiografii¹². Stąd też dwa znamienne fakty: koncentracja proletariatu w wielkich zakładach przemysłowych (zatrudniających ponad 500 osób) oraz utworzenie się w Baku jednego z najprężniejszych ośrodków ruchu robotniczego w państwie rosyjskim¹³.

Jeszcze większe zróżnicowanie można dostrzec na bardziej oddalonych od wielkich ośrodków przemysłowych terenach Syberii. Przemieszały się tam różne formacje społeczne, istniały ludy prowadzące nader prymitywny tryb życia (np. Eskimosi, Jukagirzy czyli Odulowie, Eweni czyli Lamuci), zwłaszcza na północy syberyjskiej, stosujące rozliczne formy prądawnej gospodarki (np. koczownicze pasterstwo, rybołówstwo, myślistwo), ludy koczownicze i osiadłe. Nie mniej bogatą mozaikę stanowiły ich religie, a poziom wiedzy oscylował między grupami pozbawionymi swego pisma i mającymi bardzo znaczny dorobek (np. Chińczycy, Japończycy, Koreańczycy, Rosjanie).

¹¹ Dane liczbowe zob. A. Benningsen, Ch. Quelquejay, *Les mouvements nationaux chez les musulmans de Russie. Le „sultangalievisme” au Tatarstan*, Paris, La Haye 1960, s. 42 - 46.

¹² Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Departament Polityczno-Ekonomiczny, Wydział Wschodni, t. 6671, (dalej: AAN MSZ). *Oczerki istorii raboczego klasa Azierbajdzanskoj SSR, t. 1 (1917 - 1940 gg.)*, Baku 1974, s. 13 - 14.

¹³ *Ibid.*, s. 15 - 16.

Korzenie rewolucji kulturalnej w Rosji sięgają głęboko w historię, wiążą się z ideami i poczynaniami działaczy oświatowych w XIX w. Jednakże, ze względu na porażkę rewolucji lat 1905 - 1907, właściwe początki przypadły na czas znacznie późniejszy, już po zerwaniu hamulców feudalizmu, prawnym zrównaniu obywateli. Owe niezbędne przesłanki stworzyły rewolucję 1917 r., dały też ludom ZSRR oręż prawny do zniesienia ucisku narodowego. Na szczególne podkreślenie zasługują dwa fakty ustawodawcze doby rewolucji październikowej, a mianowicie dekret Ogólnorosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego rad (dalej: WCIK, od Wsierossijskij Centralnyj Ispołnitelnyj Komitet) i Rady Komisarzy Ludowych (Sowiet Narodnych Komissarow, dalej RKL) o zniesieniu stanów i rang cywilnych z 10 (23) listopada 1917 r.¹⁴ oraz podpisana przez przewodniczącego RKL (Lenina) i ludowego komisarza do spraw narodowości (Stalina) Deklaracja praw narodów Rosji z 2 (15) listopada tegoż roku¹⁵. Pierwszy akt likwidował oficjalnie resztki feudalizmu w życiu społecznym, drugi zaś zrównywał wobec prawa wszystkie narody i ludy, przyznawał im prawo do samookreślenia i znosił nierówność religijną. Wreszcie Deklaracja praw ludu pracującego i wyzyskiwanego¹⁶ (zasadniczy jej tekst wyszedł na początku 1918 r. spod pióra Lenina), uchwalana kilkakroć przez naczelne organy republiki radzieckiej, raz jeszcze przyznawała uroczyście każdemu narodowi prawo do decydowania o swoim losie.

Dwa zespoły poczynąń określiły dalszy przebieg wydarzeń w zakresie nas interesującym. Po pierwsze, tworzenie zrębów państwowości radzieckiej, po drugie, powstawanie podstaw oświaty powszechnej. Z natury rzeczy więc najwięcej do powiedzenia miały tu ludowe komisariaty: Spraw Wewnętrznych (Aleksy Rykow, Grzegorz Pietrowski, Feliks Dzierżyński), do spraw Narodowości (Józef Stalin — Dżugaszwili), Oświaty (skrót rosyjski: Narkompros, Anatol Łunaczarski). Powołano je 26 października (8 listopada) 1917 r. na II Ogólnorosyjskim Zjeździe Rad¹⁷ i one też kierowały pracą administracyjną w zakresie nas interesującym w Federacji Rosyjskiej oraz stały się wzorem dla analogicznych komisariatów ludowych w republikach związkowych. Wreszcie wspomnieć trzeba, że duże znaczenie dla określenia ram, w jakich przebiegała rewolucja kulturalna, miały dekrety o laicyzacji szkolnictwa¹⁸ i powołujące komisa-

¹⁴ *Dekrety Sowietsoj Własti*, t. I, 25 *oktiabria* 1917 g. — 16 *marta* 1918 g., Moskwa 1957, dok. 52, s. 72 (dalej: DSW).

¹⁵ „Prawda”, 3(16) XI 1917, nr 178.

¹⁶ W. I. Lenin, *Dzieła*, t. 26, Warszawa 1956, s. 431 - 433, tekst Lenina przedstawiony do zatwierdzenia na forum Zgromadzenia Ustawodawczego; DSW, t. I, s. 314 - 323 (tekst: s. 321 - 323) uchwalony przez WCIK; „Izwestija WCIK” (dalej „Izwestija”), 19 I (I II) 1918, nr 14, tekst uchwalony przez III Ogólnorosyjski Zjazd Rad.

¹⁷ Uchwała o utworzeniu rządu robotniczego i chłopskiego, W. I. Lenin, *Dzieła*, t. 26, s. 255 - 256.

¹⁸ Warto wymienić przynajmniej trzy takie akty: dekret z 11 (24) XII 1917 r. o przekazaniu spraw wychowania i kształcenia z rąk duchowieństwa w ręce Lu-

riaty, które zajmowały się problemami poszczególnych narodowości, np. ludów muzułmańskich (tzn. wszystkich tych, w których przeważająca część ludności wyznawała islam), Żydów, Białorusinów¹⁹.

Należy też wziąć pod uwagę, iż przywódcy radzieccy od początku starali się jak najściślej powiązać oświatę z polityką. Nieoceniony Łunaczarski wspomina np. charakterystyczną rozmowę z Leninem, kiedy to otrzymał pierwsze wskazówki: „Trzeba uczynić — mówił Lenin — z samego nauczycielstwa, z samej masy oświatowców szerzycieli nie tylko ogólnej kultury, ale i naszych idei komunistycznych w samym gąszczu wsi, nie mówiąc już o mieście”²⁰. Nowe elementarze wyposażono bogato w odnośniki do polityki, do ideologii komunistycznej, a władze starały się, by tego typu akcenty wprowadzono do uroczystości kończących aktualny kurs dla analfabetów²¹.

Przytoczone fakty wskazują wyraźnie na odmienność dróg rewolucji kulturalnej w większości krajów zachodnioeuropejskich i ZSRR. Choć zadania były te same, w wypadku Związku Radzieckiego okazały się one podporządkowane celom bardziej dalekosiężnym. Tak więc reformę rolną realizowano jako krok niezbędny, ale już z myślą o drodze do kolektywizacji, tak i np. walka z analfabetyzmem, konieczna dla dalszego rozwoju społeczeństwa, była włączona w plany ogólnej jego przebudowy, jako etap do społeczności komunistycznej. Nie należy bowiem zapominać, że celem nadrzędnym komunistów były takie przemiany, które by prowadziły do zniesienia klas społecznych, a w konsekwencji umożliwiły właśnie dojście do zakładanego teoretycznie socjalizmu, następnie zaś komunizmu. Na duże trudności natrafi zawsze ten interpretator lub badacz dziejów ZSRR, który nie weźmie pod uwagę owej szczególnej cechy kształtującej przez długie lata politykę partii komunistycznej i władz radzieckich: jej wielopłaszczyznowości i wynikającej stąd gradacji założeń, celów.

Aby to unaocznić i ukazać źródła radzieckiej polityki partyjnej i pań-

dowego Komisariatu Oświaty (DSW, t. I, dok. 143, s. 210-211), dekret z 20 I (2 II) 1918 r. o wolności sumienia, stowarzyszeniach cerkiewnych i religijnych (w punkcie 9 precyzowano zasadę oddzielenia szkoły od cerkwi, *ibid.*, dok. 248, s. 373-374), uchwała Państwowej Komisji do spraw Oświaty „O szkole świeckiej” z 18 II 1918 r. (*Sbornik dekretow i postanowlenij roboczego i krestjanskogo pravitelstwa po narodnomu obrazowaniju*, wyp. I (s 28 oktjabria 1917 g, po 7 nojabria 1918 g.), Moskwa [b.d.w.], s. 17).

¹⁹ Dekret RKL z 17 (30) I 1918 r. o utworzeniu Komisariatu do spraw Muzułmanów (DSW, t. I, dok. 243, s. 367); dekret RKL z 19 I (1 II) 1918 r. o utworzeniu Tymczasowego Komisariatu do spraw Żydowskich (*ibid.*, dok. 247, s. 370-371); dekret RKL z 31 I (13 II) 1918 r. o utworzeniu Narodowego Komisariatu Białoruskiego (*ibid.*, dok. 300, s. 460-461).

²⁰ A. W. Łunaczarskij, *Odin iz kulturnych zawietow Lenina*, (w:) *Wospominanija i wpieczatlenija*, Moskwa 1968, s. 189. Cyt. wg R. Wojna, *Rewolucja kulturalna w ZSRR*, s. 217.

²¹ Bardzo charakterystyczny pod tym względem był popularny w latach dwudziestych *Bukwar dla wzrosłych* (Moskwa 1925, wyd. I), wielokrotnie wznawiany. B. Szmulewicz, *K wypuskam iz likpunktow*, „Izba-czitalnia”, apriel 1926, nr 7 (27), s. 29-31; *Woskriesienskij, Torżestwiennyje wypuski okoncziwuszich likpunkt*, *ibid.*, apriel 1927, nr 7-8 (51-52), s. 56-58.

stwowej, trzeba kilka słów powiedzieć na temat rekonstrukcji zależności bezpośrednich w tym zakresie. Bolszewicy wychodzili z kilku założeń uniwersalnych, tj. obowiązujących, zdaniem marksistów, wszystkie narody. Pierwszym takim założeniem jest twierdzenie (a), że zmiany w ilości, a następnie jakości produkcji, pociągają za sobą możliwość zmian w świadomości ludzkiej, następnym (b), iż wszystkie społeczeństwa rozwinięte muszą przebyć etap od kapitalizmu do socjalizmu, tj. okres przejściowy. Dlatego, jeśli celem ostatecznym ma być społeczeństwo komunistyczne, to poprzedzić je musi zniesienie klas społecznych, to zaś wymaga nieuchronnie istnienia społeczności socjalistycznej, do której wiedzie właśnie okres przejściowy; aby zaś okres przejściowy mógł się zakończyć ostatecznym sukcesem, niezbędny jest intensywny rozwój techniki produkcji. A zatem u podstaw poczynań wiodących ku zasadniczemu celowi leży sfera działań oświatowych, które mają kształtować świadomość ludności według założonych wzorów. To zarazem stanowi uzasadnienie rewolucji kulturalnej, której pierwsze kroki muszą wieść ku działaniu poziomemu, tj. ogarnięciu możliwie dużej masy ludzkiej, „oraz pionowemu — kształceniu kadry fachowców rozlicznych dziedzin gospodarki i życia. Prostą konsekwencją tych konieczności jest rozbudowa szkolnictwa i oświaty dla dorosłych oraz likwidacja analfabetyzmu.

A zatem głównym przedmiotem rozważań w dalszej części niniejszego artykułu będą: walka z analfabetyzmem i rozbudowa szkolnictwa, czyli to, co naprawdę leżało u źródeł rewolucji kulturalnej. Ponieważ jednak interesują nas obszary narodowościowe, do rozważań włączyć należy jeszcze co najmniej dwa elementy: sprawy związane z piśmiennictwem ludów i narodów nierosyjskich, przed 1917 r. najczęściej upośledzonym, a niekiedy nawet nie istniejącym oraz z tzw. korienizacją, czyli unarodowieniem (nacjonalizacją) aparatu partyjnego, społecznego i państwowego na owych obszarach. Wszystkie wymienione elementy sprowadzić można do wymienionego we wstępnej części artykułu zadania rewolucji kulturalnej: zrównania szans ludzi w tworzeniu i przyswajaniu dóbr kulturalnych. W skali społecznej jawi się ono jako umasowienie procesów wiodących ku temu celowi ²².

²² Ponieważ kwestie te mają wiele zbieżności z rozważaniami socjologów wokół problemu kultury masowej, warto zacytować zdanie znanej badaczki: „... pojęcie kultury masowej odnosi się do zjawisk współczesnego przekazywania wielkim masom odbiorców identycznych lub analogicznych treści płynących z nielicznych źródeł oraz do jednolitych form zabawowej, rozrywkowej działalności wielkich mas ludzkich” (A. Kłosowska, *Kultura masowa. Krytyka i obrona*, Warszawa 1980, s. 95). Tak więc, zdaniem autorki winny się tu znaleźć zagadnienia szkolnictwa, oświaty, sztuki, religii, turystyki, sportu itd. (ibid., s. 95 - 96). Nader istotne są też rozważania dotyczące wcielania w życie wzorów kulturowych: „Proces przekazywania i przyjmowania określonych wzorów kulturowych podporządkowany jest normom i uznanym społecznym celom. Pod ich wpływem eliminuje się w historycznym doświadczeniu społeczeństw pewne typy zachowań, wzmacnia się zaś nawyki innych układających się w charakterystyczne wzory. Cała skala możliwych ludzkich reakcji jest tak ogromna, iż żadna kultura nie może objąć jej pełnego zakresu pod rygiem dezintegracji i całkowitego rozproszenia. Każdy akt ludzkiego zacho-

Choć cztery wymienione elementy są tylko funkcją tak lub inaczej określonego zadania rewolucji kulturalnej, ma sens ich osobne analizowanie, inaczej bowiem trudno byłoby ukazać treść owej rewolucji, zwłaszcza u samych jej początków. Dopiero na tym tle możliwe będzie uogólnienie w większym zakresie, a więc metodologicznie zabieg stosowany dość często w badaniach historycznych. Kolejność rozpatrywania wynika po trochu z chronologii, po części zaś z powiązań między nimi. A zatem: likwidacja analfabetyzmu, piśmiennictwo, unarodowienie (korie-nizacja) i szkolnictwo.

Potrzebę walki z analfabetyzmem, nazwanej przez Nadzieję Krupską, ówczesnego zastępcę ludowego komisarza oświaty, likwidacją analfabetyzmu, dostrzegali już od połowy XIX w. niektórzy pedagogzy i działacze rosyjscy²³, socjaldemokraci zaś w programie partii, sformułowanym w 1903 r. domagali się bezpłatnego i obowiązkowego nauczania młodzieży do 16 lat²⁴. W końcu 1920 r., już po kilku latach sprawowania władzy przez bolszewików, Lenin wyraźnie stwierdził: w kraju, w którym panuje analfabetyzm, nie można zbudować socjalizmu, a skuteczna walka z analfabetyzmem polega na wciągnięciu do niej możliwie wielu osób, niemal mas²⁵.

Walka z analfabetyzmem w całym państwie rosyjskim, ze względu na wielkość tego zjawiska nie była zadaniem marginalnym, lecz wręcz przeciwnie, pierwszoplanowym i nadzwyczaj trudnym; jak już wspomniano w przededniu rewolucji 1917 r. prawie trzy czwarte ludności stanowili analfabeci, atoli wśród ludności nierosyjskiej odsetek ich był znacznie wyższy. Konkretnie liczby zawiera tabela 1; tu zaś, w celu unaocznienia stopnia trudności i rozmiarów zjawiska, stwierdzmy, iż jeszcze w 1927 r., w radach wiejskich w całym ZSRR radnych — analfabetów było 12,7⁰%, ale np. w Kazachstanie — 35,7⁰%, w Kirgizji — prawie 43⁰%, w Uzbekistanie — 67,5⁰%, a w Turkmenii aż 73⁰%²⁶.

Analfabetyzm był poważnym problemem i w partii komunistycznej. W 1926 r. odsetek analfabetów w wielkich komunistycznych organizacjach narodowych był dość wysoki, np. w azerbejdżańskiej (republikań-

wania musi zatem przejść przez ucho igielne społecznej akceptacji. W ten sposób na drodze historycznego procesu selekcji ustalają się kształty każdej kultury" (ibid, s. 51).

²³ *Wspominantja o Nadzieździe Konstantinownie Krupskiej*, Moskwa 1966, s. 130. Por. W. A. Kumaniew, *Riewolucyja i proswieszczenie mass*, Moskwa 1973, s. 44 - 50.

²⁴ Program Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji uchwalony na II zjeździe partii, *Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego w rezolucjach i uchwałach zjazdów, konferencyj i posiedzeń plenarnych KC, cz. I, 1898 - 1924*, Warszawa 1956, s. 41.

²⁵ W. I. Lenin, *Zadania związków młodzieżowych (przemówienie wygłoszone na III ogólnorosyjskim zjeździe Komunistycznego Związku Młodzieży Rosji)*, 2 X 1920 r., *Dzieta*, t. 31, Warszawa 1955, s. 298.

²⁶ G. B. Kulikowa, *Kulturnoje stroitelstwo w SSSR i diejatielnoś' sowietskich organow własti*, (w:) *Kulturnaja riewolucyja w SSSR 1917 - 1965 gg.*, Moskwa 1967, s. 213.

skiej) — 14,5⁰/o, taszkienckiej (miejskiej) — 19,1⁰/o, dagestańskiej (republikańskiej) — 20,8⁰/o, północno-osetyjskiej (obwodowej) — 23⁰/o, samarkandzkiej (miejskiej) — 27,8⁰/o, syrdaryjskiej (obwodowej) — 33,4⁰/o, kirgiskiej (republikańskiej) — 36,2⁰/o, fergańskiej (obwodowej) — 38,0⁰/o, kabardyjsko-bałkarskiej (obwodowej) — 39,5⁰/o, kara-kałpackiej (obwodowej) — 59,8²⁷. Zważyć też trzeba, że większość ludności na obszarach narodowych ZSRR zamieszkiwała wieś, a tu walka z analfabetyzmem była trudniejsza niż w mieście.

Wreszcie nie należy zapominać o wręcz skandalicznym stanie szkolnictwa odziedziczonym po wiekach władztwa caratu. Na północy Syberii praktycznie szkół nie było (np. w kraju turuchańskim — obecnie położonym w kraju krasnojarskim — na początku XX w. istniała jedna szkoła), niezmiernie rzadka sieć działała w Azji Środkowej, Pomorzu (dalekowschodnim), niektórych guberniach syberyjskich, gdzie jedna szkoła przypadała na obszar od kilku do kilkunastu tysięcy kilometrów kwadratowych, a w Tadżykistanie nie było ani jednej szkoły średniej dla rdzennej ludności; w 1915 r. w Jakucji uczyło się niecałe 11⁰/o młodzieży i dzieci w wieku szkolnym, w Dagestanie — 6,6⁰/o, w Samarkandzie i Ferganie — niecałe 3⁰/o, przy czym większość stanowiły dzieci rosyjskie²⁸.

Rezultaty takiej sytuacji były opłakane (zob. tab. 1). Choć ścisłości danych za 1920 r. naturalnie nie należy przeceniać, jednak wynika z nich niezbitnie kilka wniosków, które już wówczas znajdowały się w centrum uwagi wielu działaczy radzieckich. A więc, po pierwsze, niski na ogół odsetek osób piśmiennych w Rosji; po drugie, znaczne zróżnicowanie stopnia zaawansowania kulturalnego u poszczególnych narodów; po trzecie wreszcie, duża różnica między miastem a wsią, na niekorzyść tej ostatniej. Jeśli chodzi o miasto, to liczby w tabeli 2 mogą niekiedy wyglądać nadto optymistycznie, a nawet na pierwszy rzut oka szokować (np. u Tunguzów), ale wynika to z faktu, iż u wielu ludów odsetek osób zamieszkałych w miastach był naprawdę znikomy. Działacz i jeden z pierwszych badaczy narodowościowych w ZSRR, Grigorij Uljanow, wnioskował na podstawie tych liczb dość jednoznacznie: „I, co ciekawe, im lud mniej jest zaawansowany kulturalnie, tym wyraźniejsza granica między wieśniakami a mieszkańcami miast w umiejętności czy-

²⁷ W. Markowicz, *O likwidacji azbucznej niegramotności w nacyonalnych organizacjach*, „Izwestija Centralnego Komiteta Wsiesojuznoj Kommunistycznej Partii (bolszewików)”, 14 II 1927, nr 5 - 6 (178 - 179), s. 14.

²⁸ W. A. Kumaniew, s. 63 - 64, 66; *Nacyonalnaja politika WKP(b) w cafrach*, Moskwa 1930, s. 265 (dalej: NP WKP(b)). W związku z opłakanym położeniem ludów nierosyjskich, działacz i publicysta komunistyczny (pochodzenia bułgarskiego), Kosta Tabałow, stwierdzał, że carat nie tylko prześladował kulturę owych ludów, ale starał się zrusyfikować je za wszelką cenę, co w sumie prowadziło do tak okropnych dla wspomnianych ludów rezultatów (K. Tabałow, *Protiw wielikoruskiego szowinizma w woprosach nacyonalnoj kultury*, „Bolszewik”, 15 VII 1930, nr 13, s. 79).

Tabela 1

Odsetek osób piśmiennych według narodowości w 1920 r.²⁹

Narodowości	%	W mie- ście	Na wsi	Narodowości	%	W mie- ście	Na wsi
Balkarzy	0,9	21,5	0,9	Litwini	66,4	71,9	47,5
Baszkirzy	9,2	30,7	9,1	Łotysze	67,8	81,7	56,9
Białorusini	28,2	55,8	26,0	Maryjczycy	15,0	64,9	14,9
Bułgarzy	46,4	61,7	43,5	Mordwini	14,0	35,4	13,9
Buriaci	14,3	28,6	14,3	Niemcy	47,4	67,5	44,3
Cyganie	8,2	69,8	7,2	Nieńcy	6,4	25,0	5,6
Czeczeni	1,4	24,7	1,3	Nogajcy	5,8	10,5	5,8
Czerkiesi	5,0	31,6	4,8	Ormianie	42,9	50,8	28,6
Czuwasze	17,4	53,2	17,2	Osetyjczycy	14,0	30,1	12,7
Estończycy	66,1	86,3	59,6	Polacy	59,9	69,8	41,1
Finowie	71,5	80,8	70,2	Rosjanie	33,4	58,9	30,7
Grecy	36,2	48,5	27,4	Rumuni i Moł- dawianie	32,2	59,7	26,1
Gruzini	45,5	52,4	25,3	Tadźycy	14,4	20,2	3,1
Kabardyjczycy	2,1	25,9	2,1	Tatarzy	18,9	33,3	17,3
Kałmucy	4,2	18,0	4,1	Tunguzi ^a	17,8	100,0	14,0
Karaczajowie	10,4	30,6	9,1	Turkmeni	2,9	66,7	5,5
Karaimi	77,9	78,3	71,5	Udmurci	3,0	56,7	2,9
Karelowie	31,8	48,2	31,6	Ukraińcy	24,6	47,2	23,3
Kazachowie	2,5	8,8	2,4	Żydzi	70,4	71,2	62,7
Komiacy:					30,8	58,8	26,2
Permiacy	15,7	31,9	15,6				
Zyrianie	28,2	50,3	27,5				

^a) M. in. Eweni, Ewenkowie, Niegidalcy

tania i pisanie”³⁰. Zwrócono też uwagę na fakt częściej występującego analfabetyzmu wśród kobiet. W Rosji w 1920 r. na tysiąc mężczyzn było 462 osoby piśmienne, na tysiąc kobiet — 248, w 1926 r. wśród mężczyzn było już 71,5% piśmiennych, ale wśród kobiet tylko 42,7%³¹.

Pierwszy okres po rewolucji i wojna domowa nie sprzyjały planowym akcjom, jednak już wówczas — zwłaszcza w Armii Czerwonej, naturalnym zbiorowisku ludzi o różnym pochodzeniu etnicznym — zaczęto sobie zdawać sprawę z ogromnych różnic w rozwoju narodów. Wówczas też zaczęto dzielić, choć umownie, narody zamieszkujące państwo rosyjskie na narody zachodnie i wschodnie. Do zachodnich zaliczano Słowian (Rosjanie, Polacy, Ukraińcy, Białorusini, Bułgarzy, Czesi i Słowacy), Litwinów, Łotyszów i Estończyków, Finów, Niemców, Greków i innych

²⁹ Wg N. Muchitdinow, *Politiko-proswietitielnaja rabota w nacyonalnom raz-riezie*, „Kommunističeskoje Proswieszczenije”, mart-apriel 1925, nr 2(20), s. 22.

³⁰ G. Uljanow, *Trudnaja problema. (K woprosu o likwidacji niegramotnosti sriedi nierusskich narodnostiej*, *ibid.*, nojabr’ — diekabr 1925, nr 6(24), s. 122.

³¹ *Komandnyje kadry i kulturnaja riewolucija*, „Bolszewik”, 15 V 1928, nr 9, s. 7; *Narodnoje obrazowanije, nauka i kultura w SSSR. Statističeskoj sbornik*, Moskwa 1977, s. 9.

przedstawiciele narodów europejskich oraz Żydów. Do wschodnich włączono resztę, wraz z Cyganami ³².

Stosunkowo szybko okazało się też, że narody zachodnie, z małymi wyjątkami (np. Niemcy wołżańscy, rejon polski im. J. Marchlewskiego na Ukrainie), są tylko mniejszościami, natomiast wschodnie stanowią zasadniczy trzon nowych układów administracyjnych, państwowych, narodowościowych w ZSRR. Niosło to ze sobą znaczne trudności, bo narody wschodnie pod względem cywilizacyjnym były znacznie mniej zaawansowane niż zachodnie. Zgodnie też z powyższym podziałem w latach 1922 - 1923 utworzono dwa centralne wydawnictwa: Wschodnie i Zachodnie, które działały przy Ludowym Komisariacie do Spraw Narodowości (skrót: LKSN, Narkomnac) ³³.

Już wkrótce po rewolucji przekonano się, że u narodów nierosyjskich problem walki z analfabetyzmem jest o wiele bardziej skomplikowany: w Rosji nie było elementarzy do nauki w innych językach poza rosyjskim (a sprowadzone, np. z Niemiec, nie odpowiadały władzom centralnym ze względów politycznych), wiele narodowości nie miało własnego pisma, a część narodów tureckich (łącznie z Tatarami) posługiwała się pismem arabskim, mało przystosowanym do fonetyki owych języków. Likwidacja analfabetyzmu spiętrzała tu więc różne trudności i zmusiała władze do poczynań zakrojonych nie tylko na skalę masową (jak w Rosji etnicznej), ale kompleksowych, poczynając od badań językoznawczych i folklorystycznych, do niemal technicznych.

W ten sposób dochodzono do kwestii następnych, bowiem i walkę z analfabetyzmem, i problem alfabetów narodowych musiano najściślej wiązać ze szkolnictwem, wszystko zaś z korienizacją ³⁴ (unarodowieniem, nacjonalizacją) wszelkich instytucji istniejących na obszarach narodowościowych. Z natury rzeczy bardzo trudno jest odseperować poszczególne elementy, przeplatały się one ze sobą nader ściśle i współistniały w cza-

³² *Szest' let nacyonalnoj politiki Sowietsoj własti i Narkomnac, 1917 - 1923 gg. (Wmiesto otczota)*, Moskwa 1924, s. 10 - 11.

³³ *Ibid.*, s. 217 - 225. W 1924 r. oba te wydawnictwa połączyły się w Centralne Wydawnictwo Ludów ZSRR (Centralnoje izdatielstwo narodow SSSR, CIZ, istniało do 1931 r.), publikujące w językach tych narodowości, przede wszystkim literaturę społeczno-polityczną i podręczniki szkolne. (K. S. Rychlewskij, *Nacyonalnaja kniga w SSSR za 15 let*, „Riewolucyja i nacyonalnosti”, październik — listopad 1932, nr 10 - 11 (31), s. 87 - 88.

³⁴ Termin rosyjski „korienizacyja” odwołuje się do pojęcia ludów tubylczych (korieńnych), tj. będących rdzennymi, nie napływowymi mieszkańcami danych ziem. Nigdy zresztą nie podano pełnej definicji korienizacji (unarodowienia, nacjonalizacji, w języku polskim nie ma precyzyjnego odpowiednika tego pojęcia), wskazywano tylko, że jest ona instrumentem do osiągnięcia kilku celów, m. in. przyspieszenia rozwoju kultury narodów nierosyjskich, wciągnięcia ich w orbitę działalności politycznej i społecznej władz centralnych, umożliwienia miejscowym komunistom praktycznej pracy wśród ludności, która nader często nie orientowała się w podstawowych zasadach ustrojowych. Można zatem widzieć w korienizacji aspekt narodowy, społeczny, pragmatyczny, ideologiczny. Owe różnorodności nie da się zawrzeć w samej nazwie, dlatego też w artykule używa się terminu unarodowienie i nacjonalizacja wymiennie.

sie. Kolejność ich omawiana w niniejszym artykule jest zatem całkiem umowna.

Do wymienionych czynników, w przypadku ludów koczowniczych, trzeba dodać ich szczególny tryb życia, nie sposób bowiem prowadzić normalne dla ludów osiadłych zajęcia w warunkach koczownictwa bez generalnego i każdorazowego adaptowania ich do owego z gruntu odmiennego środowiska. Koczownicy, zwłaszcza z Północy, nie wytworzyli np. mnóstwa podstawowych pojęć ogólnych i technicznych, stale obecnych w życiu ludzi osiadłych, nie mieli różnych nawyków także niezbędnych w życiu nowocześniejszym (bardziej stechnicyzowanym), obce było im szkolnictwo, potrzeby nauki nie rozumieli, same zaś szkoły, rozrzucone na wielkich obszarach i przy rozproszeniu ludności, nie mogły w ogóle działać. Musiano więc szukać całkiem nowych rozwiązań organizacyjnych.

Lata wojny domowej były dla obszarów narodowościowych okresem ogromnie ciężkim, ale w zakresie kultury nie jałowym, choć cały wysiłek ludzi, władz, organizacji skupiał się na zupełnie innych sprawach. Przykładowo, szkoły narodowe zaczęły powstawać już w końcu 1917 r., a w 1918 r. rozwinęły się na tyle, że 31 X 1918 r. LKO wydał zarządzenie „O szkołach mniejszości narodowych”, w którym zalecano nauczanie w języku ojczystym, a zarządzanie szkołami przekazano sekcjom narodowym powoływanym przy wydziałach oświaty różnych szczebli³⁵. W 1919 i 1920 r. w Federacji Rosyjskiej odbywały się centralne konferencje w sprawie szkolnictwa narodowego i w gronie poszczególnych narodowości³⁶. Sporo przykładów można by było przytoczyć z innych dziedzin życia kulturalnego. Przewrót rewolucyjny zaczynał i tu wydawać owoce.

Pod koniec wojny świadomość konieczności generalnego rozwiązania kwestii narodowej coraz szerzej torowała sobie drogę wśród czołowych działaczy radzieckich. Do początków debaty doszło więc podczas X Zjazdu RKP(b) w 1921 r., choć uczestnicy nie bardzo się palili do dyskusji³⁷. W rezultacie, najważniejszym dokumentem stała się rezolucja O aktualnych zadaniach partii w kwestii narodowej³⁸, uchwalona na podstawie tez opracowanych przez Stalina³⁹. Po raz pierwszy też po rewolucji październikowej w oficjalnym dokumencie partyjnym, obowiązującym całą partię, uznano prawo narodów do rozwoju na gruncie własnego, ojczy-

³⁵ N. A. Konstantinow, *Osnownyje woprosy stroitielstwa nacyonalnoj szkoły za 40 let Sowietsoj własti*, (w:) *Nacyonalnyje szkoły RFSSR za 40 let*, Moskwa 1958, s. 7.

³⁶ Ibid. s. 6.

³⁷ Wypowiedziało się tylko trzech dyskutantów (Włodzimierz Zatonski, Anastas Mikojan, Ch. Burnaszow), po czym dyskusję szybko przerwano, mimo że zapisało się 29 osób do głosu (*X Zjazd Komunistycznej Partii (bolszewików) Rosji (marzec 1921)*, *Stenogram*, Warszawa 1970, s. 274 - 286. Dalej: *X Zjazd RKP(b)*). Nie bez racji więc twierdził Józef Stalin w słowie kończącym, iż spodziewał się po niej znacznie więcej (ibid., s. 287).

³⁸ Ibid. s. 807 - 820.

³⁹ Ibid. s. 958 - 967.

stego języka, czym obcinano możliwości dyskusji na ten temat, jaką prowadzili nieoficjalnie zwolennicy szowinistycznej koncepcji wielkoruskiej, sugerujący uznanie szczególnej roli języka rosyjskiego; według nich język rosyjski byłby najlepszą podstawą rozwoju wszystkich ludów w państwie radzieckim⁴⁰.

Już w owych czasach dało o sobie znać zjawisko, którego korzenie sięgały daleko w przeszłość, ale z różnych powodów uprzednio mało o nim mówiono: coraz ostrzejsza sprzeczność między „wielkomocarstwowym szowinizmem Wielkorusów” a „lokalnym nacjonalizmem narodów nierosyjskich”⁴¹. W latach późniejszych potępiano oba te „odchylenia”, z tym atoli, że podczas X Zjazdu RKP(b) wyraźnie wskazano: „Stanowczo potępiając obydwie te odchylenia jako szkodliwe i niebezpieczne dla sprawy komunizmu, zjazd uważa za konieczne podkreślić szczególnie niebezpieczny charakter i szczególną szkodliwość pierwszego z nich, tzn. odchylenia w stronę wielkomocarstwowości, kolonizatorstwa”⁴².

Znacznie głębszy charakter miał przebieg dyskusji nad kwestią narodową w trakcie obrad XII Zjazdu RKP(b), w kwietniu 1923 r. Nie było już wówczas między uczestnikami zjazdu Lenina, choć głos jego w sprawach narodowych — mimo ciężkiej choroby — nadal rozbrzmiewał i niejako wyznaczał obszary dyskusji. Cały kraj znajdował się też w nowej sytuacji, po zjednoczeniu w Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, dokonanym pod koniec 1922 r. Z referatem zasadniczym wystąpił Stalin⁴³, który jednak nie zadowolili większości zebranych. Najdóbitniej wyraził to Jakub Jakowlew-Epsztejn: „Tow. Stalin dał zasadnicze ujęcie zagadnienia, które w samej swej istocie nie budzi zastrzeżeń. Ale sądzę, że każdy delegat na zjazd odniósł ogólne wrażenie, że jest to już taka właściwość języka stalinowskiego, tj. że zasadniczo najślusniejsze ujęcie przez niego zagadnienia przemienia się w największą jego wadę. Dlaczego? Dlatego, że teraz wcale nie idzie o to, ażeby po raz dziesiąty czy któryś tam jeszcze dać zasadniczo słuszne ujęcie zagadnienia. Już sto razy się o tym mówiło. Chodzi o to, żeby dać słuszne hasło polityczne, które by cokolwiek zmieniło w naszej praktyce”⁴⁴. Zdaniem Jakowlewa Stalin ustawił sobie czynniki negatywne i pozytywne tak, by wynikał z nich wielki optymizm, spłycił zupełnie spojrzenie na problem. „W istocie rzeczy — twierdził Jakowlew — czynniki pozytywne, czynniki jedności gospodarczej, w naszych konkretnych warunkach działają tak,

⁴⁰ K. Tabałow, s. 80.

⁴¹ Znalazło to swój wyraz we wspomnianej rezolucji X Zjazdu RKP(b) (część trzecia, punkt piąty), X Zjazd RKP(b), s. 818 - 819.

⁴² Ibid. s. 819. Całkiem niedawno ukazała się praca, *Bor'ba lenińskiej partii przeciw nacjonalizmowi, za internacjonalizm* (Moskwa 1982), w której pomija się sprawę szowinizmu wielkoruskiego po 1917 r., ignoruje trudności, uchwały i konkretne poczynania władz centralnych i partii komunistycznej w tym zakresie po rewolucji październikowej.

⁴³ XII Zjazd Komunistycznej Partii (bolszewików) Rosji 17 - 25 kwietnia 1923. *Stenogram*, Warszawa 1980, s. 642 - 664 (dalej: XII Zjazd RKP).

⁴⁴ Ibid. s. 798.

że rodzą nacjonalizm wielkoruski. Kto u nas realizuje tę jedność gospodarczą? Za pomocą jakiego mechanizmu odbywa się jej realizacja przy niepie? Oto problem podstawowy”⁴⁵. Jakowlew domagał się spojrzenia konkretnego, nie kolejnych deklaracji. „Wiem — mówił — jaki olbrzymi opór — nieświadomy ze strony partii, w przeważającej części wielkoruskiej, świadomy ze strony urzędniczego aparatu komisariatów — napotyka taka prosta rzecz, jak obowiązek przejścia na biurowość w danym języku, obowiązek uczenia się języka danej republiki”⁴⁶.

Z kolei Mikołaj Skrypnik, wybitny działacz ukraiński, pytał: „Dlaczego więc praktycznie drepczemy w kwestii narodowej w miejscu i mimo zasadniczo słusznego jej rozwiązania — w praktyce jesteśmy wciąż bezsilni? Rzecz w tym, że w kwestii narodowej bez przerwy balansujemy. Niektórzy stale starają się znaleźć linię gdzieś po środku. Każdą uwagę zwróconą na szowinizm wielkomocarstwowy uważa się za konieczne rekompensować skargą na szowinizm narodowości niemocarstwowych, i zawsze wychodzi podwójna buchalteria. Wszelką zmianę o szowinizmie wielkoruskim zawsze usiłuje się zdyskontować oskarżeniem: «Najpierw zwalczyć własny nacjonalizm». W rzeczywistości zatem nie było u nas żadnej walki z szowinizmem wielkomocarstwowym”. „Nie jest to ważne — konkludował Skrypnik — że się przyjmuje rezolucję, ale jest ważne, by wcielano ją w życie”⁴⁷.

Mówcy, którzy zabierali głos podczas obrad XII Zjazdu, wskazali na konkretne sprawy, na przeszkody stawiane polityce władz radzieckich przez szowinizm wielkoruski, na takie fakty, jak niechęć do tworzenia sekcji ukraińskich w RFSRR, nawet w dużych skupiskach ludności ukraińskiej (Syberia, Kubań, Carycyn, Kursk), jak w istocie rusyfikująca praktyka stosowania w Armii Czerwonej wyłącznie języka rosyjskiego, jak ograniczanie realnych kompetencji republik związkowych i autonomicznych („Republika narodowa nie może zrobić żadnego kroku, o którym dałoby się z góry powiedzieć, że można go zrobić. Powiatowy komitet wykonawczy bardziej zna swoje uprawnienia niż republika narodowa”), jak zagrażający coraz bardziej szowinizm wielkoruski⁴⁸. Uczestnicy zjazdu mówili też jednak o przesadzie w zarzutach stawianych Wielkorusom⁴⁹, a Stalin w podsumowaniu dyskusji raz jeszcze opowiedział się zdecydowanie za walką na dwa fronty „... z jednej strony z szowinizmem wielkorosyjskim, stanowiącym główne niebezpieczeństwo w naszej pracy nad budownictwem, z drugiej zaś z szowinizmem lokalnym...”⁵⁰

W tym kontekście warto zwrócić uwagę, że już w rezolucji W sprawie władzy radzieckiej na Ukrainie, uchwalonej w grudniu 1919 r. pod-

⁴⁵ Ibid. s. 798 - 799.

⁴⁶ Ibid., s. 800.

⁴⁷ Ibid. s. 767, 768 - 769.

⁴⁸ Ibid. s. 764 - 765 (Skrypnik), s. 780 (Chrystian Rakowski) s. 809 - 811 (Grigori Zinowjew), s. 822 - 825 (Mikołaj Bucharin).

⁴⁹ Ibid. s. 817 (Ruchuła Ali ogły Achundow), s. 872 - 873 (Stalin).

⁵⁰ Ibid., s. 875.

czas VIII Ogólnorosyjskiej Konferencji RKP(b), objaśniono w następujący sposób linię partii: „Z uwagi na to, że kultura ukraińska (język, szkoła itd.) całe wieki dławiona była przez carat i klasy wyzyskujące Rosji, KC RKP zobowiązuje wszystkich członków partii, by jak najusilniej pomagali w usuwaniu wszelkich przeszkód na drodze swobodnego rozwoju ukraińskiego języka i kultury. Wobec tego, że w środowisku zafabrykowanej części mas ukraińskich dają się zauważyć wyrosłe na gruncie wielowiekowego ucisku tendencje nacjonalistyczne, członkowie RKP powinni odnosić się do nich z jak największą wyrozumiałością i ostrożnością, zwalczać je, wyjaśniając w sposób przyjacielski zgodność interesów mas pracujących Ukrainy i Rosji”⁵¹.

Jeżeli porównać tenor dokumentów z XII Zjazdu i VIII Konferencji, to rzuca się w oczy identyczność zasad ogólnych, lecz odmienność taktyki, akcentów. W dokumencie wcześniejszym podkreślano współpracę, dostrzegano ludzi szeregowych, do nich się zwracano, gdy tymczasem dokument późniejszy mówi już tylko o przeciwnikach, walce, a ów „szary człowiek”, choć intencjonalnie obecny, zniknął z horyzontu, stał się tylko przedmiotem walki. Być może w tym rozłożeniu akcentów zawierała się odmienność psychiki Lenina i Stalina, owej subtelnej, acz istotnej różnicy, która utrzymywała Lenina w samym gąszczu wydarzeń społecznych i pozwalała odróżnić elementy rzeczywistości i założeń, Stalina zaś skierowała na drogę ku temu, co później otrzymało enigmatyczną nazwę — „okresu kultu jednostki”.

Kwestia szowinizmu wielkoruskiego, przeciwstawiającego się założeniom i nakazom władz centralnych, nie traciła na aktualności. Jeszcze w końcu lat dwudziestych ukazywały się np. prace naukowe, których autorzy nawracali do starych formuł przedrewolucyjnych, przedstawiali w sposób lekceważący, niekiedy nawet zgola wrogi ludy „tubyłcze”, „obcoplemienne”⁵². W tychże latach prasa radziecka ujawniała i piętnowała wiele wypadków manifestowania szowinizmu wielkoruskiego w życiu codziennym. Oto np. na Dalekim Wschodzie w rejonach o zdecydowanej większości ludności chińskiej środki materialne przyznawano głównie Rosjanom; w Mordowii jeszcze w 1930 r. Mordwinom przyznawano kredyt ok. 15 rub. na zagrodę, gdy tymczasem tamtejsi chłopcy rosyjscy otrzymywali ok. 23 rub.⁵³; w wielu miejscowościach w trakcie unaradawiania (korienizacji) aparatu partyjnego elementy wielkoruskie próbowały temu przeciwdziałać⁵⁴; próbowano nawet torpedować szkolnictwo

⁵¹ KPZR w rezolucjach i uchwałach, cz. I, s. 520.

⁵² Np. A. R. Szneider, L. N. Dobrowa-Jadrincewa, *Nasielenije Sibirskogo kraja*, Omsk 1928; *Sriednie-Wołżskij kraj*, Samara 1930.

⁵³ W. Kirow, *Na bolszewistskij smotr nacmenktuby*, „Kulturnaja Riewolucyja”, 10-20 października 1930, nr 28-29, s. 5; W. Wurdow, *Obsłużywanije nacyonalnych mienszysnstw w RSFSR (Kak wypołniajutsia diriektiwyy partii i prawitielstwa)*, „Sowietiskoje stroitielstwo”, janwa: 1931, nr 1 (54), s. 96.

⁵⁴ N. Nurmakow, *Osnownyje itogi leninskoj nacyonalnoj politiki w RSFSR k XVII parts'jezdu*, „Riewolucyja i nacyonalnosti”, fiewral 1934, nr 2 (48), s. 29.

narodowe (np. w 1927 r. w czasie kubańskiej okręgowej narady wydziału szkolnictwa podstawowego nauczyciel Dobroskok ujawnił, iż były zastępca przewodniczącego Okręgowego Komitetu Wykonawczego rad wezwał go do siebie i zbesztął za to, że Dobroskok wykonał polecenie mu na piśmie zorganizowanie szkoły ukraińskiej, „... gdybyście byli uczciwym urzędnikiem radzieckim — konkludował przełożony — bylibyście na tyle sprytni, by ten świstek zostawić pod suknem”) ⁵⁵; w rejonach mniejszościowych szowiniści wielkoruscy brutalnie dusili poczucie narodowe przedstawicieli mniejszości (np. w jednej ze stanic rejonu anapskiego na Kubaniu uwięziono studenta Taranuchę za deklamowanie wierszy klasyka poezji ukraińskiej, Tarasa Szewczenki) ⁵⁶. Charakterystyczne wydarzenie odnotowano w 1929 r., gdy we Wschodnim Instytucie Pedagogicznym w Kazaniu po raz pierwszy przyjęto na studia więcej tzw. nacjonatów niż Rosjan; wtedy to Wielkorusi zaczęli stosować grubiaństwa, wyśmiewali „dzikich”, podawali w wątpliwość potrzebę nauki języka tatarskiego ⁵⁷.

Tak uporczywe manifestowanie się szowinizmu wielkoruskiego powodowało (choć było tylko jedną z przyczyn) z jednej strony nasilanie się objawów tzw. nacjonalizmu lokalnego, z drugiej — konieczność odpowiednich kroków ze strony władz centralnych. Ponieważ zaś zjawisko to miało korzenie w świadomości ludzi, więc i walka z nim trwała długo i przeniosła się na następne dziesięciolecia. I raz jeszcze warto podkreślić, iż wbrew różnym późniejszym twierdzeniom — często zgoła tendencyjnym — polityka władz radzieckich nie tylko nie sankcjonowała owego zjawiska, nie tylko z nim walczyła, ale musiała przewyżczać jawne szkody, jakie jej ono wyrządzało i przeciwstawiać się pomówieniom o działanie na niekorzyść Rosji, narodu rosyjskiego. Na fakt ten zwracano uwagę wielokrotnie, a np. Narkomnac występował oficjalnie, demaskując poczynania szowinistów wielkoruskich, często ukryte pod płaszczkiem rzekomego internacjonalizmu, niby niezbędnych kroków ekonomicznych, czystek partyjnych ⁵⁸.

W tymże czasie występowało też zjawisko tzw. nacjonalizmu lokalnego ⁵⁹. Zresztą powszechnie wiązano je wówczas z szowinizmem wielkoruskim; np. Bucharin sądził, że wystarczy uderzyć w ten ostatni,

⁵⁵ Z. Ostrowskij, *Problema ukrainizacji i bieloruszizacji w RSFSR*, Moskwa 1931, s. 60 - 61.

⁵⁶ Informacja F. Czapaly, „Prawda”, 10 V 1925, nr 105.

⁵⁷ W. Siemionow, *Podgotówka nackadrow w bor'bie s wielikodierżawnicestwom i miestnym nacyonalizmom, na praktike Wostocznego pedagogicznego instituta, „Riewolucyja i nacyonalnosti”*, fiewrał-mart 1931, nr 2-3 (11-12), s. 130.

⁵⁸ *Wypryamajcie liniju!*, „Zyżn nacyonalnostiej”, 25 II 1922 nr 1 (7), s. 1-2.

⁵⁹ W historiografii radzieckiej dość często pod tą nazwą rozumie się świadomość narodową ludów nierosyjskich. Charakterystyczne, że w historiografii tej nie funkcjonuje pojęcie patriotyzmu ludów nierosyjskich (nie chodzi o patriotyzm radziecki, ogólny dla wszystkich narodów ZSRR), gdy tymczasem mówi się o rosyjskim. Można w tym chyba upatrywać wpływu szowinizmu (nie patriotyzmu) rosyjskiego, który nigdy nie pogodził się z radziecką zasadą równości narodów, sobie tylko przyznając wszelkie prerogatywy.

a tym samym zada się cios śmiertelny „nacionalizmom lokalnym” istniejącym tylko przez przeciwstawianie się tamtemu⁶⁰. Taki sąd był równie nieprecyzyjny, jednostronny, jak i zdanie polemizującego z Bucharinem Stalina, który z kolei kładł nacisk wyłącznie na aspekcie taktycznym, na walce na dwa fronty⁶¹.

Wspomniani przywódcy skłonni byli traktować narodowości jako przedmiot, a mniej jako podmiot procesu dziejowego, poczynań partii i władz państwa. Lenin natomiast, jeszcze pod koniec życia wskazywał na wagę przestrzegania rzeczywistej równości, prawa małych narodów do decydowania o swym losie, i w tym aspekcie, w aspekcie podmiotowości owych narodów, podchodził np. do osławionej „sprawy gruzińskiej”⁶². Jeśli bliski wtedy współpracownik Stalina, Awel Jenukidze nie potrafił — jak wskazano w ostatnim przypisie — lub nie chciał wyciągnąć z niej nic, poza gwałtownymi atakami na „odchyleńców” i na „szowinizm gruziński”, to Lenin poczynił ważne uogólnienia, a jedno z nich — choć rzecz pisana była prawie cztery miesiące przed wystąpieniem Jenukidzego (koniec grudnia 1922 — koniec kwietnia 1923 r.) — pasuje wybornie do tenoru przemówienia owego działacza. Pisał bowiem Lenin: „Sądzę też, że w danym wypadku, gdy chodzi o naród gruziński, mamy typowy przykład, kiedy prawdziwie proletariacki stosunek do sprawy wymaga od nas szczególnej ostrożności, wyrozumiałości i uступliwości.

⁶⁰ XII Zjazd RKP, s. 822 - 823.

⁶¹ Ibid, s. 874 - 875.

⁶² W. I. Lenin, *W sprawie utworzenia ZSRR. List do Kamieniewa dla członków Biura Politycznego KC RKP(b), Dzieła*, t. 42, Warszawa 1970, s. 368; *Dziennik dyżurnych sekretarek, zapis z 30 stycznia 1923 r. L. A. Fotijewej*, ibid., s. 430. Warto zwrócić uwagę na fakt, że mimo własnych, odmiennych poglądów na kwestię narodową, Lenin do końca popierał tzw. niepodległościowców, komunistów gruzińskich atakowanych ostro przez Stalina, Ordżonikidzego i Dzierżyńskiego. Ostatni dokument leninowski też dotyczył owego problemu: był to list do atakowanych komunistów gruzińskich z 6 III 1923 r. (ibid., t. 45, Warszawa 1975, s. 556). Awel Jenukidze próbował na XII zjeździe partii przedstawić stanowisko Lenina w ten sposób, iż chory przywódca bolszewików padł rzekomo ofiarą „... jednostronnej, nieprawdziwej informacji” (XII Zjazd RKP, s. 791). Jenukidze, wówczas bliski współpracownik Stalina, bronił go naturalnie — ale jak widać — zupełnie nie rozumiał lub nie chciał dostrzec motywów Lenina. Te zaś Lenin wyłożył z niezwykłą jasnością w notatkach z 30 i 31 grudnia 1922 r. (*W związku z zagadnieniem narodowości, czyli o „autonomizacji”*, ibid, t. 36, Warszawa 1958, s. 634 - 640). Jenukidze nie wahał się podważyć obiektywności zastrzeżeń Lenina, nacionalizm gruziński jego zdaniem „... osiągnął takie rozmiary, jakich nie obserwowaliśmy i nie możemy zaobserwować w żadnym innym kraju na świecie”, jako rzekomy dowód rzucił przykład „jakiejś wioski”, ale zaraz dodał „znam tę wioskę osobiście” (XII Zjazd RKP, s. 792 - 793). Trudno oprzeć się wrażeniu, iż ludzie z grupy zwolenników Stalina zacierali ślady lub też (w co wątpię) charakteryzowali się miałym umysłem. Jeśli nawet Lenin w tym lub owym szczególe był naprawdę źle poinformowany, to jednak wnioski ogólne — znane doskonale wszystkim członkom KC — były, z punktu widzenia teorii i praktyki partyjnej, absolutnie słuszne. O cóż więc chodziło? Zapewne głównym motywem wystąpień części działaczy na XII Zjeździe była walka o sukcesję, przywództwo w partii. Ten właśnie element, w połączeniu z niektórymi osobistymi cechami Stalina, pozwolił w przyszłości rozrosnąć się zjawisku zwanemu enigmatycznie kultem jednostki. Owej walki o władzę kosztem partii, kosztem innych działaczy nie dopatrzmy się w porewolucyjnej biografii Lenina. Zob. też P. Łossowski, *Leninowska koncepcja utworzenia ZSRR*, „Kwartalnik Historyczny”, 1976, z. 1, s. 58 - 63.

Gruzin, który z lekceważeniem traktuje tę stronę sprawy, lekkomyślnie szermuje oskarżeniami o «socjalnacjonalizm» (podczas gdy sam jest nie tylko prawdziwym i autentycznym «socjalnacjałem», lecz również brutalnym wielkoruskim dżerymordą) — taki Gruzin, w istocie rzeczy, narusza interesy proletariackiej solidarności klasowej, gdyż nic tak nie hamuje rozwoju i nie podważa proletariackiej solidarności klasowej, jak niesprawiedliwość narodowa, i «skrzywdzeni» nacjołaowie na nic nie są tak czuli, jak na poczucie równości i na pogwałcenie tej równości, jeśli nawet to się dzieje na skutek niedbalstwa, czy nawet w formie żartu — na pogwałcenie tej równości przez własnych towarzyszy — proletariuszy. Oto dlaczego w danym wypadku lepiej przesolic na rzecz ustępliwości i łagodności wobec mniejszości narodowych niż niedosolic. Oto dlaczego podstawowy interes solidarności proletariackiej, a więc również proletariackiej walki klasowej, wymaga, abyśmy nigdy nie traktowali kwestii narodowej w sposób formalny, lecz zawsze uwzględniali różnicę, która nieuchronnie istnieje w stosunku proletariusza narodu uciskanego (czy też małego) do narodu uciskającego (czy też wielkiego)”⁶³.

Ten nieco przydługi cytat wydaje się jednak usprawiedliwiony: jest on przecież kluczem do ostatnich przemyśleń Lenina w kwestii narodowej, ujawnia całą głębię odmienności pozycji przywódcy bolszewików i Stalina, który postąpił tak właśnie, jak odradzał Lenin, potraktował sprawę formalnie, schematycznie, bez zaznaczenia różnicy, tak podkreślanej przez Lenina⁶⁴.

Jak więc widać, u podłoża problemów narodowościowych w ZSRR tkwiło stare zjawisko: skomplikowane dziedzictwo okresu przedrewolucyjnego. Przecież nie bez celu, nie bez uzasadnienia Lenin, inicjator, współtwórca i gorący rzecznik utworzenia ZSRR, stwierdził z goryczą, iż aparat władzy nie jest z ducha radziecki, „... że swoim nazywamy aparat w gruncie całkowicie nam jeszcze obcy i stanowiący burżuazyjną i carską mieszaninę...”. „W takich warunkach jest rzeczą zupełnie naturalną, że punkt o «wolności wystąpienia ze związku», którym my siebie usprawiedliwiamy, okaże się świstkiem papieru, niezdolnym do obrony obcoplemieńców w Rosji przed najazdem owego rdzennie rosyjskiego człowieka, Wielkorusa-szowinisty, w istocie rzeczy łajdaka i gwałciciela, jakim jest typowy biurokrata rosyjski. Nie ulega wątpliwości, że znikomym odsetek robotników radzieckich i przepojonych duchem radzieckim będzie tonąć w tym morzu szowinistycznego wielkoruskiego draństwa, jak mucha w mleku”⁶⁵.

Nie chodzi, naturalnie, o to, jakoby Lenin uważał ów punkt o prawie

⁶³ W. I. Lenin, *W związku z zagadnieniem narodowości, czyli o „autonomizacji”*, s. 637 - 638.

⁶⁴ *XII Zjazd RKP*, s. 874 - 876.

⁶⁵ W. I. Lenin, *W związku z zagadnieniem narodowości, czyli o „autonomizacji”*, s. 635.

do wystąpienia za świstek, lecz o to, iż aparat władzy, źle pracujący może do tego doprowadzić. Widać wyraźnie: przywódca bolszewików wcale nie stawiał znaku równości między „szowinizmem wielkoruskim” i „nacjonalizmem lokalnym”, jakkolwiek oba potępiał. Według niego znacznie groźniejszy był ten pierwszy, który potencjalnie mógł zagrozić całej budowli radzieckiej, wykoślawić ją, zabić internacjonalizm i w ten sposób zagrozić nie tylko samemu Związkowi Radzieckiemu, ale i rewolucji światowej. W tym kontekście wystąpienie Stalina rysuje się jako przeciwstawne Leninowi, jako nawrót do myśli o autonomizacji, z unifikacją aparatu (oczywiście ukrytej pod firmą związku), tak ostro zwalczanej przez Lenina. Walka na dwa fronty stała się na całe lata naczelnym hasłem i choć przyczyniła się do wyplenia tu i ówdzie szowinizmu wielkoruskiego, to jednak pozwalała mu równocześnie przetrwać, zwłaszcza tam, gdzie on pierwszy atakował „nacjonalizm lokalny”⁶⁶.

Te właśnie nader skomplikowane i już nieco odległe skutki dziedzictwa czasów przedrewolucyjnych należy mieć na uwadze przy rozważaniu spraw narodowościowych w ZSRR lat dwudziestych. Jeśli sprawa szowinizmu wielkoruskiego rysowała się tak ostro przywódcom, to musiała ona, jako integralna część życia, nurtować znaczną część mieszkańców i musiała mieć reperkusje w świadomości ludzi i w życiu codziennym. Świadczą o tym przytoczone przykłady, ale i przedłużanie się procesów niezbędnych, stymulowanych nawet przez komunistów, a przecież niekiedy skutecznie hamowanych przez szowinistów, jak rozbudowa szkolnictwa narodowego lub unarodowienie (korienizacja) aparatu⁶⁷. Odwołajmy się nawet do przykładów z lat późniejszych. Oto np. w 1930 r. w autonomicznej republice Niemców wołżańskich część kantonalnych komitetów wykonawczych przeszła z języka niemieckiego na rosyjski, nie przejmując się tym, że interesanci musieli odtąd przywozić ze sobą tłumaczy⁶⁸. Na Syberii jeszcze w 1929 r. władze lokalne narzucały obowiązek odbywania zgromadzeń ogólnych i zebrań rad wiejskich w języku rosyjskim nawet tam, gdzie zdecydowana większość obywateli nie znała zupełnie tego języka⁶⁹. W Mordowii w połowie lat trzydziestych istniała poważna różnica w odsetku dzieci mordowskich i rosyjskich uczęszczających do szkoły (na niekorzyść ludności rdzennej), wśród

⁶⁶ Nie tu miejsce na szersze rozważania wokół osoby Stalina, wszakże należy wyraźnie stwierdzić: Stalin miał własne koncepcje, które nie zawsze wychodziły na dobre państwu radzieckiemu, ale w znacznym stopniu kierował się zasadami bolszewickimi, jak w dyskusji partyjnej po śmierci Lenina. Wymaga to od historyka starannego badania poczynań Stalina, powstrzymywania się od pochopnych wniosków, ale i od prób wygładzania, stawiania znaku równości między działaniami jego a działaniami całej partii. Należy chyba odseparować oba te czynniki, ale uwzględnić zbieżności, gdy takowe występowały.

⁶⁷ Omówienie terminu „korienizacja” zob. przypis 40.

⁶⁸ Ernst, *O korienizacji aparatu Niemriepubliki*, „Włast’ Sowietow”, 30 IV 1931, nr 12, s. 22.

⁶⁹ M. Chalikow, *Nacmieny w Sibiri (Iz materialow pojezdki po pieriewyboram sowietow)*, *ibid*, 3 II 1929, nr 5, s. 10.

Mordwinów zawieszono faktycznie akcją likwidowania analfabetyzmu, wydawania literatury w języku mordwińskim, nawet budowę szkół; w 1936 r. sędzia Orieszkin (rejon atiaszewski — Atiaszewo) wbrew wszelkim prawom, nałożył grzywnę na przewodniczącego jednej z rad wiejskich za pismo zredagowane po mordwińsku⁷⁰. W Azji Środkowej w latach 1932 i 1933 ujawniono próby hamowania liczby kandydatów na studia wyższe, wywodzących się z ludności miejscowej⁷¹.

Przytoczone przykłady, ujawnione przez prasę partyjną i państwową, świadczą nie o wielkoruskiej linii władz radzieckich, lecz o aktywności elementów wielkoruskich, w istocie pragnących przystosować generalną linię partii do własnych przekonań i interesów. Szowiniści, jeśli tylko mieli możliwość, działali w tym duchu, szerzyli swe poglądy. Oto np. passus z oficjalnego pisma partyjnego, przepuszczony przez redakcję, uderzający w same podstawy współżycia narodów, wzięty z artykułu formalnie poświęconego pożytkom nowego alfabetu tureckiego (tiurkskiego) w Azerbejdżanie: „Jeden ze starych pedagogów tureckich, Sułtan Medżid Ganijew w przedmowie do własnego «Słownika rosyjsko-tureckiego», zdecydowanie nazywa ten język «idiotyżmem», i ma rację: język ten nie ma żadnych prawideł, żadnych związków logicznych”⁷². Takie sformułowanie — abstrahując od jawnie bzdurnego twierdzenia o braku prawideł i związków logicznych — po prostu samo narzuca wniosek: ten język jest niegodny używania, barbarzyński, a więc który to język ma prawidła, związki logiczne, ten godny jest przyswojenia, a nawet jeszcze więcej.

Wracając od nacjonalistycznego podłoża wydarzeń do ówczesnej rzeczywistości kulturowej, pierwszym — jak wskazano — zadaniem władz radzieckich była likwidacja analfabetyzmu. Początek zorganizowanej walki z nim wytyczył dekret Rady Komisarzy Ludowych z 26 grudnia 1919 r. o likwidacji analfabetyzmu wśród ludności RFSRR⁷³. Rozwinięciu jego, uszczegółowieniu i wcielaniu w życie, poświęcone były następujące dokumenty, z których wymienić należy, najważniejsze: Instrukcję LKO o stosowaniu dekretu (21 I 1920), instrukcję Rosyjskiego Komunistycznego Związku Młodzieży (RKSM) o udziale młodzieży w akcji likwidacji analfabetyzmu, Dekret Rady Komisarzy Ludowych o utworzeniu Ogólnorosyjskiej Komisji Nadzwyczajnej do spraw Likwidacji Analfabetyzmu (skrót rosyjski: WCzKl/b, 19 VII 1920) i regulamin tejże. konstytuującej ją przy LKO, wreszcie zarządzenie dla (wydziału)

⁷⁰ I. Liwszyc, *O sowieckiej demokracji w Mordowskiej ASSR*, „Sowieckoje stroitelstwo”, mart 1939, nr 3 (116), s. 91; I. Koczkurow, *Bolsze wnimania nacyonalnym sowietam*, „Własť Sowietow” 30 V 1935, nr 10, s. 27.

⁷¹ N. Kuźmin, *Podgotowka nacyonalnych kadrow*, „Riewolucyja i nacyonalnosti”, mart 1935, nr 4 (62), s. 15 - 16.

⁷² A. Żurbienko, *Nowyj tiurkskij alfawit w Azierbajdżanie*, „Kommunisticzskoje Proswieszczenije”, mart-apriel 1924, nr 2 (14), s. 182.

⁷³ DSW, t. VII, Moskwa 1975, dok. 26, s. 50 - 51.

Sownacmen (radziecki nacjonal, narodowiec) o likwidacji analfabetyzmu wśród ludności nierosyjskiej (10 XII 1923) ⁷⁴.

Ostatni z wymienionych aktów zapoczątkował serię kilku, precyzujących zadania wśród narodowości. A więc 2 I 1926 r. Główny Komitet Polityczno-Oświatowy LKO RFSRR (skrót rosyjski: Gławpolitproswiet) wydał zarządzenie, którym regulował kompetencje i wzajemne stosunki terenowych oddziałów WCzKI/b/ (gramczeki) z gubernialnymi wydziałami do spraw nacjonalów; 14 I 1927 r. KC WKP/b/ określił dokładnie zadania wobec kobiet z republik i terenów narodowościowych na wschodzie, jako jeden z głównych punktów wysuwając likwidację analfabetyzmu wśród ludów nierosyjskich ⁷⁵. Ten ostatni akt potwierdzał wcześniej już sygnalizowane nieprawidłowości, w wyniku których nie udało się w całym ZSRR zlikwidować analfabetyzmu — jak zakładano wcześniej — do dziesiątej rocznicy rewolucji październikowej. A przecież 7 VI 1923 r. LKO wystąpił nawet z wzorcowym schematycznym planem prowadzenia takiej kampanii i zakończenia jej właśnie w 1927 r. Niepowodzenie dotknęło jednak i obszary narodowościowe, i cały ZSRR ⁷⁶.

Największy rozmach akcja likwidacji analfabetyzmu miała w latach 1917 - 1920, kiedy to nauczono czytać i pisać prawdopodobnie ok. 2,5 mln. osób ⁷⁷. W tych latach też ustaliła się praktyka tworzenia tzw. punktów likwidacyjnych (skrót: likpunkty). Osoby zajmujące się walką z analfabetyzmem zwano likwidatorami (likwidatory biezgramotnosti). Likpunkty powstawały w całym ZSRR, a więc i na obszarach narodowościowych. Tworzono je rozmaicie: sami zainteresowani (tj. analfabeci), nauczyciele, organizacje społeczne i państwowe, zakłady pracy, nawet duchowieństwo, choć to ostatnie władze odsuwały od wszelkich spraw nauczania, mówiąc za każdym razem o szkodliwości takiego nauczania, co wolno uznać za usprawiedliwione o tyle, o ile przecież program zajęć w likpunktach przeważnie był powiązany z polityką i agitacją partyjną ⁷⁸. Zresztą m. in. w tym celu 12 XI 1920 r. powołano wspomniany Gławpolitproswiet przy LKO, oddając pod jego kontrolę wszelkie organizacje zajmujące się działalnością polityczną, oświatową i agitacyjną (miał on np. koordynować poczynania w wymienionych za-

⁷⁴ „Prawda” 31 I 1920, nr 21; „Izwestija”, 1 II 1920, nr 22, 24 VII 1920, nr 162, 19 IX 1920, nr 208; „Narodnoje proswieszczenije jezeniedielnik NK Prosa RSFSR”, 19 VI 1920, nr 65 - 68, s. 12; „Jezeniedielnik NK Prosa RSFSR”, 15 I 1924, nr 1 (22), s. 54 - 55.

⁷⁵ Ibid., 8 I 1926, nr 1, s. 48 - 49, 19 VIII 1927, nr 33, s. 2 - 3; *Wielikij Oktiabr' i raskrieposzczenije zenszczin Sriedniej Azii i Kazachstana (1917 - 1936 gg.) Sbornik dokumentow i materiatow*, Moskwa 1971, s. 87 - 90.

⁷⁶ *Primiernyj schiematiczeskij plan prowadienija kampanii po likwidaciji niegramotnosti sriedi nasilenija RSFSR k 10-letiju Oktiabr'skoj riewolucyi*, „Jezeniedielnik NK Prosa RSFSR”, 30 VI 1923, nr 3 (32), s. 6; N. Siniakow, *Kak budiet prowaditsia rabota po likwidaciji niegramotnosti w 1925 - 26 godu*, „Izba-czitalnia”, janwar' 1926, nr 1 (21), s. 47 - 49.

⁷⁷ W. A. Kumaniew, *Socyzalizm i wsienarodnaja gramotnost'. Likwidacija masowoje niegramotnosti w SSSR*, Moskwa 1967, s. 98.

⁷⁸ Ibid., s. 96; idem, *Riewolucija i proswieszczenije mass*, s. 153, 182.

kresach LKO, Zarządu Politycznego Armii Czerwonej, WCIK, Głównego Zarządu Politycznego Transportu, związków zawodowych, komunistycznych związków młodzieżowych)⁷⁹.

LKO i Głównopolitproswiet ujęły w ramy organizacyjne (w dość dużej mierze) całą działalność oświatową. W miastach tworzono kluby robotnicze (przy fabrykach, większych zakładach pracy, organizacjach społecznych), na wsi — izby-czytelnie i domy ludowe. I w klubach, i w izbach-czytelniach (oraz domach ludowych) organizowano sekcje, kółka zainteresowań, czerwone kąciki (krasnyje ugołki), biblioteki, likpunkty itd. Schemat ten stał się prawie powszechny. Do owej sieci należy naturalnie zaliczyć także — choćby po części — szkolnictwo i same organy terenowe Głównopolitproswietu, tzw. politproswiety (oddziały polityczno-oświatowe przy radach delegatów i instytucjach szkolnych).

Przedstawiona tu sieć instytucjonalna przechodziła różne koleje losu, ale od 1929 r. w przybliżeniu utrzymała swą strukturę. Nie wszędzie zakorzeniła się dostatecznie głęboko; lecz jak wykazały badania LKO, przeprowadzone w styczniu i lutym 1924 r. w wybranych gminach guberni homelskiej (Białoruś), saratowskiej, tambowskiej, penzeńskiej, obwodu uralskiego (gminy kozackie) i czuwaskiego obwodu autonomicznego, jakość pracy zależała od warunków materialnych, które były na ogół kiepskie, a w izbach-czytelniach pracownicy najczęściej nie otrzymywali pensji⁸⁰. Wszędzie też zaobserwowano na wsi niski odsetek dzieci uczęszczających do szkoły (30 - 40%) i bardzo wysoki analfabetów (60 - 80%) wśród ludności dorosłej; do tego dodać należy ogromne zużycie budynków szkolnych (co najmniej 60% wymagało generalnego remontu), brak nauczycieli, książek wszelkiego rodzaju⁸¹. Stałym elementem tych lat był brak materiałów piśmiennych, który szczególnie dawał się we znaki na tzw. prowincji i obszarach narodowościowych⁸².

W rezultacie już w 1925 r. zaczęto bić na alarm wobec zwiększającej się coraz bardziej różnicy między miastem a wsią, Rosją a obszarami narodowościowymi, malejącej możliwości samych guberni w walce z analfabetyzmem (np. z własnych środków w gub. woroneskiej można było sfinansować naukę tylko 40 tys. osób na 700 tys. zarejestrowanych analfabetów, a w gub. samarskiej — 7,1 tys. osób)⁸³. Szczególnie wiele

⁷⁹ *Diekriet Sowietia Narodnych Komissarow o glawnom politiko-proswietlitielnom Komitetie riespubliki (Głównopolitproswietie)*, „Izwestija”, 23 XI 1920, nr 263. Na jego czele do 1928 r. stała Nadieżda Krupska.

⁸⁰ *Kulturnoje sostojanije dieriewni*, „Izba-czitalnia”, ijuń 1924, nr 2, s. 95-96.

⁸¹ *Ibid.*

⁸² Jak świadczy Anatol Łunaczarski, Igor Briczniczew, przewodniczący WCzKl(b) zrezygnował ze stanowiska z tych właśnie powodów. Miał on powiedzieć: „Całe zagadnienie rewolucji związane jest z zagadnieniem likwidacji analfabetyzmu, a ja nie mogę wykołatać ołówków”. (A. Łunaczarski, *Zadania partii na trzecim froncie*, (w:) *O oświacie ludowej. Wybór pism*, Warszawa 1961, s. 144).

⁸³ A. Kurskaja, *Kak idiot kompanija po likwidacyi niegramotnosti?*, „Izba-czitalnia”, mart 1925, nr 3 (11), s. 25.

siów krytycznych padło na ogólnozwiązkowej naradzie politproswietów, poświęconej izbom-czytelniom, która odbyła się w lutym 1925 r. w Moskwie. Zjechało tu wielu przedstawicieli obszarów narodowościowych, prawie wszyscy podkreślali, że praca polityczna i oświatowa jest zaledwie w załączku, gdy tymczasem odsetek analfabetów sięga 90%⁸⁴. Jest rzeczą charakterystyczną, że część zarzutów powtarzała się dosłownie z roku na rok, jak w przypadku wspomnianych książek lub nauczycieli wywodzących się z samych zainteresowanych narodowości, a np. na Syberii planowanej w 1925 r. sieci 500 likpunktów dla ludności nierosyjskiej nie stworzono jakoby z tego tylko powodu⁸⁵.

Jeśli wyżej była mowa o szowinistach wielkoruskich, deformujących założenia, ale przede wszystkim praktykę władz radzieckich, to należy wskazać, że w walce z analfabetyzmem w ZSRR znaleźć można wiele prawdziwie pięknych kart. Zwłaszcza pierwsze lata po rewolucji obfitowały w takie przykłady, gdy tysiące ludzi oddawały bezinteresownie swój czas i siły walce z owym złem społecznym, jakim zawsze jest analfabetyzm. Te żywiołowe czyny i dążenia po pewnym czasie postarano się ująć w szerokie ramy organizacyjne przez stworzenie 2 IX 1923 r. Towarzystwa „Precz z analfabetyzmem” (Obszczestwo „Dołoj niegramotnost’”, w skrócie: ODN). Działo ono na zasadach dobrowolności, przy instytucjach, fabrykach, większych organizacjach społecznych, wojsku, tworząc z czasem sieć terenową (według schematu administracyjnego, tj. oddziały gubernialne, okręgowe i powiatowe)⁸⁶.

Idea utworzenia ODN powstała w kilku miejscach w Rosji i na Ukrainie, sama zaś organizacja rozwinęła się i ogarnęła dość szybko cały Związek Radziecki. W jej władzach znalazły się osoby znane z pracy na niwie oświaty, a po części i wśród ludów nierosyjskich, jak Sergiusz Mickiewicz, Nadieżda Krupska, Lidia Mienżyńska, Igor Briczniczew, Anna Kurska, Dora Elkina, Mojżesz Epsztejn, Demian Biedny, Michał Kalinin, Andrzej Bubnow. Szeregowi członkowie świadczyli pieniądze i własną pracą na rzecz walki z analfabetyzmem i, naturalnie, ich to właśnie ofiarność decydowała o sukcesach Towarzystwa. Nawet liczeb-

⁸⁴ Syrcow., *Czto skazało Sojuznoje sowieszczanije politproswietow ob izbach-czitalniach*, ibid., apriel 1925, nr 4 (12), s. 3. Zwrócono też uwagę na „skandaliczny” brak gazet i książek w językach narodowych. W naradzie wystąpił m. in. przewodniczący RKL ZSRR, Aleksy Rykow. Jego zdaniem główną słabością pracy na wsi w całym ZSRR było nieangażowanie chłopów bezpartyjnych do poważnej działalności (ibid., s. 5).

⁸⁵ B. Szmulewicz, *Osnownyje woprosy raboty po likwidacyi niegramotnosti. (Itogi konfierencyj)*, „Kommunističeskoje Proswieszczenije”, janwar'-fiewrał 1926, nr 1 (25), s. 91. Być może, iż za syberyjską klęską kryły się wspomniane wyżej nacjonalistyczne elementy wielkoruskie, próbujące kontrolować pociągnięcia władz radzieckich.

⁸⁶ W. A. Kumaniew, *Riewolucyja i proswieszczenije mass*, s. 170 - 171; M. Zinowjew, A. Pleszakowa, *Kak był wypolnien leninskij diekriet*, Moskwa 1961, s. 23 - 26. Zasady organizacyjne i cele zob. *Ustaw obszczestwa „Dołoj niegramotnost’*, Moskwa 1924.

ny rozwój ODN świadczy o sukcesie: 1 I 1924 r. — 100 tys. członków, 1 I 1925 — 464 tys., kwiecień 1925 r. — 1 mln, październik 1925 r. — 1,6 mln⁸⁷.

Rola Towarzystwa na obszarach narodowościowych okazała się znacznie większa niż nawet w Rosji etnicznej, co wynikało m. in. z faktu, że gramczeki były tu słabsze, po drugie zaś — ze struktury, bardziej rolniczej owych obszarów. ODN bowiem nastawiło się od początku na działanie głównie na wsi. W rezolucji uchwalonej w styczniu 1926 r., na I Zjeździe ODN, uczestnicy jego stwierdzili wyraźnie: „Kwestia piśmienności jest zasadniczą sprawą przy rozwiązywaniu wszystkich innych zagadnień budownictwa kulturalnego i gospodarczego tych ludów”⁸⁸. Dalej precyzowano, iż chodzi nie tylko o ludy tureckie i tatarskie, którym WCzKl/b udzielał już trochę uwagi, ale i o ludy północy oraz syberyjskich koczowników, dotąd systematycznie pomijanych. W ten sposób ODN stała się inicjatorem — jak to wówczas mówiono — pracy cywilizacyjnej, pracy od podstaw na owych terenach, musi więc rozpocząć różnorodną działalność: likpunkty i szkoły dla małopięsiennych, ale i metody nauki indywidualno-grupowej (ze względu na rozproszenie ludności); wśród koczowników zaś miało zwracać uwagę na ruchome likpunkty (w kibitkach) i kółka kobiece, kobiety bowiem u koczowników są prawie bez wyjątku analfaberkami⁸⁹. Ważną decyzją, przygotowującą Towarzystwo do trudnych zadań na obszarach narodowościowych, było powołanie przez III Plenum Centralnego Zarządu ODN, a zatwierdzone przez I Zjazd, komisji do prac na owych terenach, postulowano zaś tworzenie ich przy wszystkich ogniwach Towarzystwa, mających jakiegokolwiek punkty styczności z nacjonalami⁹⁰.

Również w 1926 r. problemy pracy na obszarach narodowościowych podjęto w trakcie obrad ogólnozwiązkowej konferencji WCzKl/b. Uczestników jej interesowały głównie dwa zagadnienia w tym zakresie: nauczanie w języku ojczystym i kwestia alfabetów narodowych (w związku z tym zaś stawiano pytanie: czy ludność nie mająca swego pisma nauczać w innym języku i czy winien to być język rosyjski)⁹¹. Na marginesie dodać można, iż nawet tak kompetentne grono nie bardzo sobie zdawało sprawę ze stopnia trudności, gdyż np. przewidywano opracowanie alfabetów narodowych w krótkim czasie, tymczasem minęły lata nim udało się to osiągnąć (i to z dużymi oporami i załamaniem), a po dzień są grupy etnograficzne, które nadal swego pisma nie mają.

⁸⁷ Otczot centralnogo prawlenija ODN. Doklad t. M. S. Epsztejna, (w:) *Czto skazał I-j wsierossijskij sjezd o-wa „Dołoj niegramotnost’” Rieczy t. t. M. I. Kalina i M. S. Epsztejna, [b.m. i d.w.] Postanowlenija i riezolucyi, s. 18.*

⁸⁸ Ibid. *Riezolucyi i postanowlenija. (Rezolucja) Po dokładu o rabotie ODN w nacoblastiach i sriedi nacmen, s. 36.*

⁸⁹ Ibid, s. 36 - 38.

⁹⁰ Ibid, s. 39.

⁹¹ C. Podgornienskaja, *W bor’bie za kaczestwo (K itogam Wsierossijskoj Konferencyi WCzKlb), „Kommunističeskoje Proswieszczenije”, ijul-awgust 1926, nr 4 (28), s. 132.*

Same zarządzenia i rezolucje, choć z pewnością ważne i torujące drogi rozwojowi, przecież są tylko nie najważniejszą częścią całości problemu. Miążdżem, samą istotą jego jest realizacja, wcielanie w życie zasad i uchwał. I raz jeszcze wrócić trzeba do pewnej osobliwości, występującej powszechnie w ZSRR; osiągnięcia i sukcesy odnotowywano przede wszystkim w miastach, gdy tymczasem wieś nadal pozostawała w stanie opłakanym. Fakt ten stwierdzono wszędzie, nie tylko w rozwiniętych rejonach Rosji lub Ukrainy; oto np. w podsumowaniu roku szkolnego 1923/24 szef oświaty w obwodzie tereckim potwierdza to, kwalifikując zarazem jako „zasadniczy mankament całej pracy”⁹². Często zresztą w tych czasach mierzono siły na zamiary, co czasami dawało zaskakujące rezultaty, ale nie zawsze. Tak było w obwodzie tereckim, we wspomnianym wypadku Syberii, gdy w końcu zrezygnowano całkiem z uruchomienia planowanej sieci likpunktów dla nacjonalów, tak się też stało po części z trzema tysiącami likpunktów w odesskim, również przeznaczonych dla nacjonalów⁹³. Porażki nie przerywały, naturalnie, procesu rozwoju, mogły wszakże opóźnić go, niekiedy bardzo znacznie. Z drugiej strony jednak tam, gdzie sama ludność wykazywała zainteresowanie walką z zacofaniem odnotowywano osiągnięcia. Tak było miejscami wśród Udmurtów, gdy brali udział w tworzeniu instytucji oświatowych⁹⁴; tak było i z ludami Azji Środkowej, gdy — jak donosiło radio centralne w Moskwie — zebrania wiejskie w wielu miejscach podjęły uchwały o obsianiu specjalnie wydzielonych pól, a plony z nich przeznaczyły na walkę z analfabetyzmem i opiekę nad bezdomnymi dziećmi⁹⁵.

Stan oświaty wiązał się dość ściśle ze stanem gospodarki, a fluktuacje ekonomiczne wpływały silnie. Nep np. wyraźnie uderzył w ruch likwidacji analfabetyzmu. W początkowym okresie, w czasach entuzjazmu nepowskiego, ale i pewnego chaosu, starano się przekształcić likpunkty w placówki finansowo samodzielne, liczba zaś — jakbyśmy to dziś powiedzieli — sponsorów zmalała gwałtownie. W rezultacie tych pociągnięć, strat oraz trudności wynikających z wielkiego głodu lat 1921 - 1922, ruch oświaty poniósł początkowo prawie klęskę⁹⁶. Błyskawicznie zmniej-

⁹² J. Sałat, *Narodnoje obrazowanije na Tieriekie. (Itogi 1923 - 24 g. i perspektiwy 1924 - 25 g.)* (w:) *Sbornik po narodnomu obrazowaniju na Tieriekie*, nr 1, Piatigorsk 1925, s. 9.

⁹³ Ibid; AAN MSZ, t. 6852, nr 949, 23 V 1924, k. 36. Abstrahuję tu od ewentualnego wniosku, że mogły to być świadome akcje Wielłkorusów, skierowane przeciw tzw. nacjonalom.

⁹⁴ G. Uljanow, *Politproswietrabota sriedi wotiakow*, „Kommunistischeskoje Proswieszczenije”, janwar'-fiewral 1926, nr 1 (25), s. 206.

⁹⁵ AAN MSZ, t. 6853, nr 867, 26 IV 1924, k. 271.

⁹⁶ Nieoceniony dla historyka Anatol Łunaczarski tak pisał w 1923 r., jeszcze z wyraźną emocją, o owym trudnym okresie: „W kraju była nawet ogromna fala entuzjazmu, było pragnienie dokonania tego cudu, rozproszenia mroku, wiszącego nad krajem nad wsia. I akurat początek 1922 roku przyniósł nam na froncie oświaty olbrzymie klęski. W tym czasie zostało powiedziane, że centrum nie może finansować działalności oświatowej i Komisariat Finansów dopiął przestawienia

szyla się liczba instytucji oświatowych: np. w gub. astrachańskiej w październiku 1920 r. istniało 742 izb-czytelni, w październiku 1923 r. — 135, w gub. wołogodzkiej w 1920 r. było tych izb 1116, a w 1923 r. — 5, w gub. wiackiej w 1920 r. — 1890 i w 1922 r. — 18, w kałuskiej odpowiednio — 1377 i 29⁹⁷.

Według danych oficjalnych w całym ZSRR liczba likpunktów w roku szkolnym 1920/21 wynosiła 40967, liczba osób wyuczonych (tj. byłych analfabetów) — ok. 1,2 mln; w następnym roku 1921/22 likpunktów działało już tylko niecałe 18 tys., a wyuczono 456 tys. osób, wreszcie w 1922/23 r. odnotowano najgorsze wyniki, te właśnie, które tak wzburzyły Łunaczarskiego: w całym Związku Radzieckim pozostało 3535 likpunktów, a wyuczono 111 tys. osób⁹⁸. W następnych latach sytuacja uległa poprawie, by w 1926/27 r. znowu rozpocząć ruch ku dołowi, ale już bez oznak załamania⁹⁹. Niemniej nie było już mowy o wykonaniu głównego zadania: likwidacji analfabetyzmu w 1927 r. Najlepsze wyniki osiągnięto w Armii Czerwonej, bowiem odsetek analfabetów spadał w niej systematycznie: w 1925 r. było już 92,1% żołnierzy umięających czytać i pisać, w 1926 r. — 93,5%, w 1927 r. — 96,2%¹⁰⁰.

Owe trudne lata nie ominęły także obszarów narodowościowych, a nawet ze względu na położenie geograficzne, terenów porażonych głodem i dotkniętych jego skutkami, odbiły się na ludach nierosyjskich bardziej niż na Rosji etnicznej¹⁰¹. W 1921 i 1922 r. np. wśród Udmurtów dokonała się taka sama katastrofa w zakresie oświaty, jak i na obszarach rosyjskich; z 1330 instytucji oświatowych istniejących w 1921 r. w roku następnym pozostało tylko 170, w 1923 i 1924 r. stan powoli się poprawiał¹⁰². Ogółem więc ponownie startowano z niskiego poziomu: w 1923/24 roku szkolnym w Federacji Rosyjskiej (bez obwo-

pracy masowej na zupełnie wówczas nie istniejące budżety terenowe. Powiedziano nam: «Wisicie na sznurku, który pęknie, więc spadacie sami na ziemię», ale ziemi nie było i runęliśmy w jakąś przepaść. Dosłownie na wszystkich odcinkach naszego frontu ponosiliśmy straszliwe klęski z powodu zupełnego braku środków. Likwidacja analfabetyzmu załamała się». (A. W. Łunaczarski, *Zadania partii na trzecim froncie*, s. 144 - 145).

⁹⁷ *Rezolucyj sowieszczanija politproswietow (16 - 19 diekabria 1923 g.) „Kommunistyczeskije Proswieszczenije”*, nojabr'-diekabr' 1923, nr 6 (12), (Rezolucja) *II Politproswietrabota w dieriewnie. Priloženije 1*, s. 213.

⁹⁸ B. Szmulewicz, *Likwidacja niegramotności — dietiszcze Oktiabr'skoj riwoluucyi*, *ibid.*, sientjabr'-oktiabr' 1927, nr (35), s. 91.

⁹⁹ *Ibid.*

¹⁰⁰ *Ibid.*, s. 93.

¹⁰¹ Szeroko: J. A. Polakow, *1921-j: pobieda nad gołodom*, Moskwa 1975; *Itogi bor'by s gołodom w 1921 - 22 gg. Sbornik statiej i otczotow*, Moskwa — Kreml 1922; H. H. Fisher, *The Famine in Soviet Russia 1919 - 1923. The Operations of the American Relief Administration*, New York 1927; B. Weissman, *Herbert Hoover and Famine Relief of Soviet Russia 1921 - 1923*, [b.m.w.] 1974; R. Wojna, *Skutki społeczne, gospodarcze i polityczne nieurodzajów lat 1921 - 1922 w republikach radzieckich*. „Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej”, t. XVIII, Wrocław 1983, s. 103 - 134.

¹⁰² G. Uljanow, *Politproswietrabota sriedi wotiakow*, s. 206 - 207.

dów autonomicznych) było zaledwie 225 likpunktów narodowościowych, ale już w 1924/25 r. — 1103¹⁰³.

Owe stosunkowo częste fluktuacje sytuacji walnie przyczyniały się do tego, że prace oświatowe nie zawsze mogły być prowadzone systematycznie. W rezultacie musiano się odwoływać do metod specjalnych, zwanych uderzeniowymi, te zaś najczęściej stosowano w pracy z narodowościami¹⁰⁴.

O tempie akcji likwidowania analfabetyzmu na całym obszarze ZSRR mówią dane w tabeli 2. Jeżeli liczby w niej zawarte traktować niejako umownie, to jednak rzuca się w oczy słaby rytm pracy i to jeszcze malejący w latach końcowych, poprzedzających okres burzliwych wydarzeń (1929 - 1932), umownie zwany epoką rewolucji kulturalnej lub wypraw (natarć) kulturalnych (kulturowy pochod, stąd utarty skrót rosyjski: kultpochod). Później kierownictwo LKO obarczono odpowiedzialnością za ten stan rzeczy, wysuwano oskarżenia o oportunizm; nie sposób jednak nie zauważyć, iż cały resort kultury nie mógł przecież odrywać swej działalności od stanu gospodarki, a próby ignorowania słabości materialnych — jak wspomniano — wychodziły tylko na złe. Dlatego też w zakresie kultury, oświaty notowano względny rozwój, jak w całej gospodarce radzieckiej lat dwudziestych.

Już w owych latach, chyba nie bez słuszności zauważono, że nawet w skromnych ramach możliwości finansowych i organizacyjnych, jakie

Tabela 2

Akcja likwidacji analfabetyzmu w republikach związkowych¹⁰⁵
(wyuczono osób w tysiącach)

Lata	ZSRR	RFSRR	Ukraina	Białoruś	Azerbejdżan	Gruzja	Armenia	Turkmenia	Uzbekistan	Tadżykistan	Kazachstan	Kirgizja
1922	463,3	410,5	14,0	12,0	5,4	3,3	6,3	—	6,0	—	4,0	1,6
1923	123,1	71,3	17,2	3,2	11,2	6,2	6,5	—	2,3	—	3,8	1,4
1924	567,2	311,2	175,8	7,8	21,7	24,3	9,2	0,2	5,1	—	8,8	3,1
1925	1383,3	788,7	400,5	37,4	42,3	49,7	15,6	2,7	19,7	0,4	20,0	6,3
1926	1615,9	857,4	540,9	36,4	29,6	67,6	18,8	7,7	26,3	0,5	23,2	7,5
1927	1351,5	731,9	399,2	47,8	25,4	34,5	10,5	10,8	33,1	4,0	48,0	6,3
1928	1247,5	681,4	350,5	42,3	21,8	38,4	12,0	12,7	41,0	4,0	38,7	4,7

¹⁰³ Idem, *Politproswietrabota sriedi nacmen*, „Kommunistyczeskije Proswieszczeniye”, mart-apriel 1926, nr 2 (26), s. 36.

¹⁰⁴ Tak np. stało się w obwodzie tereckim, gdzie w końcu 1924 r. pracę wśród narodowości proklamowano pracą uderzeniową (tj. najpilniejszą i prowadzoną środkami nadzwyczajnymi). *Rieżolucyj okrswieszczeniya st. inspiektorow Narodn. obr. i siekrietarij rajmietod. biuro Tierskogo Okr., protschodiuwszego w g. Piatigorskije 22 - 24 diekabria 1924 g.*, (w:) *Sbornik po narodnomu obrazowaniju na Tieriekie nr 1, VII Rieżolucyja po dokladu tow. Salat „O rabotie sriedi nacmiena”*, s. 74 - 75.

¹⁰⁵ *Kulturnoje stroitelstwo SSSR. Statistyczeskij sbornik*, Moskwa—Leningrad 1940, tab. 24, s. 93.

jednak istniały, nie zawsze robiono dostateczne wysiłki. W prasie partyjnej często pojawiały się rozważania na ten temat. Jeśli np. na obszarach narodowościowych trudnością występującą rzeczywiście, a więc obiektywną, był brak wykwalifikowanych pedagogów (np. w Czuwaszji byłych analfabetów kierowano zaraz po nauce do likpunktów jako nauczycieli)¹⁰⁶, to już biurokratyczne przeszkody absolutnie nie dadzą się wytłumaczyć takimiż obiektywnymi przyczynami (np. w teże Czuwaszji do końca pierwszego kwartału 1924 r. nie wypłacono na likwidację analfabetyzmu ani jednego rubla z zaplanowanych kwot, w adygejskim obwodzie autonomicznym wypłacono tylko 750 rub., w Kalmucji — 245)¹⁰⁷.

Tabela 3

Odsetek osób umiejących czytać i pisać u ludów górskich na Północnym Kaukazie¹⁰⁸

Lata (spisy ludności i badania)	Narodowości (cała ludność republik i obwodów autonomicznych)							
	Adygejczycy	Ingusze	Kabardyjczycy	Balkarzy	Karaczajowie	Osetyjczycy	Czeczeni	Czerkiesi
1897	—	4,0	3,4	1,4	4,6	5,7	1,7	8,8
1920	6,0 (11,5) ^a	3,0	2,1 (7,0) ^a	0,9 (7,0) ^a	6,7	14,7	0,8 (0,9) ^a	4,5
1926	28,4	8,8	14,2 ^a	14,2 ^a	12,7	27,4	4,5	13,6
1929/30	42,0	17,7	25,8 ^a	25,8 ^a	27,7	43,7	14,2	33,0

^a odnosi się do całej republiki autonomicznej lub obwodu autonomicznego

Przy wszystkich jednak zastrzeżeniach postęp był widoczny. Oto np. obliczenia dokonane dla narodowości Północnego Kaukazu ujawniły (zob. tab. 3), że z ośmiu narodowości górskich (góralskich) dwie miały ponad 40% osób umiejących czytać i pisać, cztery — 20%, a tylko dwie — 10%. Mimo wahań, widoczny był ogólny rozwój.

Ogółem odsetek osób umiejących czytać i pisać według spisu ludności w 1926 r. wynosił: dla całego ZSRR — 56,6, RFSSR — 60,9, Ukrainy — 63,6, Białorusi — 59,7, Uzbekistanu — 11,6, Kazachstanu — 25,2, Gruzji — 53,0, Azerbejdżanu — 28,2, Kirgizji — 16,5, Tadżykistanu —

¹⁰⁶ W. Bobryszew, *Likwidacyja niegramotnosti w awtonomnych oblastiach i rjes-publikach. (Po matieriałam informacyonnogo otdiela NKP)*, „Kommunističeskoje Proswieszczenije”, sientjabr'-oktiabr' 1924, nr 5 (17), s. 117.

¹⁰⁷ Ibid, s. 116.

¹⁰⁸ G. P. Romanow, *15 let bor'by za spłosznuju gramotnost' (w:) Nacyonalno-kulturnoje stroitielstwo RSFSR k XV-letiju Oktiabr'skoj riewolucyi. Sbornik statiej pod riedakcyjej A. R. Rachimbajewa, Moskwa—Leningrad 1933, s. 73; A. Gadijew, Kulturnoje stroitielstwo w nacoblastiach Siewiernogo Kawkaza, (w:) ibid., s. 170-171; A. Rachimbajew, *Wsieobucz sriedi nacyonalnostiej RSFSR*, „Kommunističeskoje Proswieszczenije”, 20 II 1931, nr 4, s. 21.*

3,8, Armenii — 38,7, Turkmenii — 14,0¹⁰⁹. Z liczb tych wynika, że poziom poszczególnych republik związkowych był nader zróżnicowany, jak zróżnicowany był też poziom republik i obwodów autonomicznych. Owe różnice staną się jeszcze wyraźniejsze, jeśli uwzględnimy, iż obliczenia dotyczą jednostek terytorialnych, całej ich ludności, a w wielu z nich Rosjanie stanowili odsetek znaczny, ponieważ zaś od czasów carskich mieli lepiej rozwinięte — bo wówczas uprzywilejowane — szkolnictwo oraz sieć instytucji oświatowych, więc wpływali w ten sposób na wyższe wskaźniki dla całego obszaru.

Jeśli zatem weźmiemy pod uwagę wszystkie „za” i „przeciw” w walce z analfabetyzmem na narodowościowych obszarach ZSRR, możemy raz jeszcze poprzeć wnioszek o znacznym postępie, choć z oporami, w pewnym sensie nawet ograniczonym.

Równie ważnym zagadnieniem, co walka z analfabetyzmem, był problem szkolnictwa narodowego. Łączył się zresztą na wielu płaszczyznach z poprzednim, już choćby przez zaangażowanie licznych pedagogów, przez wspólne zapotrzebowanie na pomoce naukowe, elementarze, pomieszczenia. Różnicę, jak wówczas mówiono, stanowił wiek uczących się, reszta na pozór wydawała się prawie zbieżna. Owe podobieństwa były jednak wręcz złudne. Czym innym bowiem jest nauczanie dzieci i starszych, elementarze obu grup musiały się różnić, jak różniła się cała metodyka nauczania. Analfabeta na kursie likwidacyjnym kończył zarazem swą edukację, zdecydowana mniejszość uczyła się dalej w systemie samokształceniowym (system, jest tu, naturalnie, słowem absolutnie zbyt wielkim), wyjątkowo zaś w ramach szkolnictwa dla dorosłych (w jego ramach tworzono, choć z oporami szkoły dla małopięsiennych). Te ostatnie rozwijały się szybko, ale nastawione były na uzupełnianie wykształcenia, nie uwzględniały szczególnych potrzeb byłych analfabetów. Wziąć trzeba pod uwagę, że rewolucja stworzyła możliwości awansu wszystkim obywatelom popierającym nowy ustrój, rozwój gospodarczy zaś, odpływ znacznej części starej kadry fachowców za granicę i straty w czasie wojny domowej spowodowały ogromny popyt na wszelkiego rodzaju działaczy i kierowników. W rezultacie szkolnictwo dla dorosłych ogromnie się rozbudowało, od wszelkich kursów począwszy, przez szkoły organizacji społecznych, partyjne, zawodowe, po normalne szkolnictwo zaoczne i stacjonarne dla dorosłych.

Z natury rzeczy najwięcej uwagi poświęcono szkolnictwu klasycznemu, tj. dla dzieci i młodzieży. Już w 1918 r. opracowano w LKO zasady jednolitej szkoły pracy¹¹⁰. Miała ona przewyciężyć dualizm starego systemu, w którym szkoły ludowe nie uprawniały do dalszej nauki, a tylko

¹⁰⁹ *Narodnoje obrazowanie, nauka i kultura w SSSR. Statisticeskij sbornik*, s. 9 - 10.

¹¹⁰ A. W. Łunaczarskij, *Szkoła pracy*, Warszawa 1921.

szkoły średnie. Według nowych zasad wszystkie szczeble szkolnictwa były drożne, tzn. uprawniały do nauki na wyższym poziomie.

Jeśli szkolnictwo w Rosji etnicznej nie zaspokajało potrzeb społecznych, to na obszarach narodowościowych i pod tym względem sytuacja była przeważnie znacznie gorsza. Zaczynało się już na samym dole: brakowało szkół dla małopiśmiennych, z czego wynikały dalsze konsekwencje, mianowicie znacznego odsetka tych ludzi dotyczył wtórny analfabetyzm¹¹¹. Gdy np. w RFSRR w roku szkolnym 1927/28 63,1⁰/₀ dzieci i młodzieży uczęszczało do szkoły, to u ludów tureckich — 35 - 40⁰/₀, ugrofińskich — 30 - 35⁰/₀, u koczowników i ludów Północy — 3,5⁰/₀¹¹². Pod koniec omawianego okresu szkolnictwo na obszarach narodowościowych rysowało się dość kiepsko, np. w oczach wybitnego działacza radzieckiego Zenobiusza Ostrowskiego: skąpa sieć szkół, jeszcze mniejsza szkół II stopnia (tj. średnich), szkół dla młodzieży chłopskiej (rolniczych) i zawodowych, braki w wyposażeniu, pomocach szkolnych¹¹³.

I znów lepiej na ogół przedstawiała się sytuacja w republikach związkowych, niż w republikach i obwodach autonomicznych, zwłaszcza wobec wyższego w nich zazwyczaj odsetka Rosjan (co, jak wskazano, zawyżało dane w statystykach), a więc obniżało liczbę szkół i uczącej się młodzieży innych narodowości. Były i inne konsekwencje tego zjawiska, np. według stanu z marca 1924 r. w Tatarii przekazano 22,5 tys. analfabetom 5,6 tys. elementarzy rosyjskich i 10 tys. tatarskich, w Turkeistanie (13,1 tys. analfabetów uczących się) — 1,1 tys. elementarzy rosyjskich i 50 sztuk w językach narodowych, w Republice Krymskiej (ok. 4 tys. analfabetów) — 3 tys. elementarzy rosyjskich, w Maryjskim Obwodzie Autonomicznym (400 uczących się) — 1927 elementarzy rosyjskich i 50 sztuk innych, w Kabardyjsko-Bałkarskim Obwodzie Autonomicznym (1,3 tys. uczących się) — 957 elementarzy rosyjskich¹¹⁴. Niekiedy stan taki wynikał po prostu z faktu, iż jakiś lud nie miał własnego alfabetu, jak w przypadku Chakasów. Uczyli się oni po rosyjsku i dopiero w 1925 r. nauczyciel Kazanakow stworzył alfabet chakaski, otwierając drogę nauce w języku ojczystym¹¹⁵.

W tym miejscu warto uczynić dłuższą nieco dygresję, aby logicznie umieścić problem unarodowienia administracji i tworzenia pism (alfabetów) narodowych. Oba one, jak zresztą i kwestia walki z analfabetyzmem oraz rozbudowy szkolnictwa, miały u podstaw fundamentalne za-

¹¹¹ Z. Ostrowskij, *Sostojanie i perspektiwy socjalno-kulturnoj raboty sriedi nacyonalnych mieńszynstw (Po matierialam sowieszczanija upotnomoczennych)*, „Włast' Sowietow”, 1 VII 1928, nr 25 - 26, s. 10.

¹¹² Ibid, s. 11.

¹¹³ Ibid.

¹¹⁴ W. Bobryszew, s. 117.

¹¹⁵ W. S. Aniuszyn, *Szkoły Chakassii*, (w:) *Nacyonalnyje szkoły RSFSR za 40 let*, Moskwa 1958, s. 269; W. Giedymyn, *Kulturnoje stroitelstwo Chakassii*, „Riewolucyja i nacyonalnosti”, ijuń 1931, nr 6 (15), s. 82 - 83. W 1913 r. w Chakassji było 13 szkół, w 1924 r. (rok przyznania jej autonomii) — 66, w 1927 — 102, w 1930 — 149.

gadnienie języka. Nie przypadkiem też władze rewolucyjne na to właśnie kładły wielki nacisk.

Nacjonalizację administracji wiązać można z powstawaniem różnych form autonomii radzieckiej, a realizacja jej początkowo przebiegała raczej mechanicznie¹¹⁶. W tym czasie upatrywano w niej przede wszystkim walor posługiwania się językiem ojczystym. W 1928 r. wystąpił w prasie z całkiem innym ujęciem Aleksander Dosow, kierownik Wydziału Narodowości WCIK, który zwrócił uwagę na klasowy, społeczny aspekt tego procesu, tj. awansowania osób politycznie odpowiedzialnych, a wywodzących się z danego narodu, wpajania linii partyjnej, sowietyzacji owych społeczeństw¹¹⁷. Zaczęło wówczas torować sobie drogę zrozumienie tego, że problem języka, jakkolwiek ważny, jest zarazem częścią problemu nacjonalizacji (korienizacji). U podstaw jego spoczywa bowiem to, co proklamowano u początków rewolucji: równość narodów. Rozwinięcie owego zrozumienia szerszego kontekstu nacjonalizacji znalazło się w innych artykułach Dosowa z tegoż roku¹¹⁸.

Wnioski i ujęcie Dosowa nie było co prawda absolutną nowością, gdyż podobne idee znalazły się już w wystąpieniu Jenukidzego w 1926 r., jednak pozostały bez echa ze względu na nacisk, jaki położył on na szczególną rolę języka rosyjskiego i krytykę „orientacji prozachodniej” i takie rozstawienie problemów, że nie sposób było się zorientować, czy autor w istocie popierał równouprawnienie narodów nierosyjskich, czy tylko prawo wszystkich obywateli ZSRR do korzystania ze skarbnicy — rzeczywiście przebogatej — kultury i języka rosyjskiego¹¹⁹. W innych publikacjach przeważało jednak nieskomplikowane podejście postulujące głównie prawo do używania języka ojczystego w zwartych obszarach narodowościowych, a w zakresie realizacji do prowadzenia biurowości w owych językach. I chyba takie podejście spotykało się najczęściej z potocznym rozumieniem ludzi, gdyż unarodowienie trwało całe lata i raz po raz wybuchało jako problem, gdy okazywało się, że nadal poczyniło tu i ówdzie małe postępy, lub jest zgoła hamowane przez szowinistyczne elementy wielkoruskie. Oto np. w 1936 r. alarmowano, iż odsetek unarodowienia w centralnym aparacie Dagestanu (20⁰/0) obniżył się nawet w stosunku do 1927 r. (21,6⁰/0), że w Maryjskiej ASRR unarodowie-

¹¹⁶ Por. B. Rodniewicz, *Nacyonalizacyja (korienizacyja) apparata*, (w:) *Nacyonalnoje stroitielstwo w RSFSR k XV godowszczinie Oktjabria*. Sbornik statiej pod redakcyjej N. Nurmakowa, Moskwa 1933, s. 108. Centralny Komitet Wykonawczy rad Karakalpacji dopatrywał się w tym nawet „swego rodzaju okresu komunizmu wojennego, gdy unarodowienia aparatu dokonywano przy pomocy metod czysto administracyjnych” (ibid., s. 119).

¹¹⁷ „Izwestija”, 10 V 1928, nr 104.

¹¹⁸ A. Dosow, *Wtoroje sowieszczanie upolnomoczennych po rabotie sriedi nacyonalnych mieńszynstw w RSFSR*, „Sowietskoje stroitielstwo”, maj-juń 1928, nr 5-6 (22-23), s. 95-103; idem, *Izbiratielnaja kampanija w nacriespublikach i oblastiach RSFSR*, ibid., nojabr 1928, nr 11 (28), s. 14-20.

¹¹⁹ A. Jenukidze, *K woprosu o nacyonalnych jazykach*, ibid., awgust 1928, nr 1, s. 39-53.

nie aparatu gwałtownie załamało się w 1937 r.¹²⁰ Na przełomie maja i czerwca 1928 r. podczas narady pełnomocników do pracy wśród narodowości wskazano na faktyczną i trwającą nadal nierówność (w porównaniu z Rosjanami) w zakresie szkolnictwa i higieny, co się odbijało bezpośrednio na przyszłości narodów i losach poszczególnych osób, narażonych na choroby i śmierć, lub sygnalizowano, iż w samym aparacie występują poważne opory i przedstawiciele aparatu nie traktują poważnie problemu unarodowienia¹²¹.

Jak początkowo wyobrażano sobie unarodowienie widać z wystąpień prasowych. Jeżeli pominąć dzienniki, z konieczności ujmujące zwięźle, lub nawet pobieżnie najważniejsze problemy, to i w szerszych opracowaniach znajdują się podobne, dość proste ujęcia. „Jednym z głównych zadań działalności radzieckiej w republikach i obwodach narodowych jest unarodowienie aparatu, tj. uzupełnienie aparatu państwowego pracownikami z rdzennej ludności danego rejonu oraz przedstawienie biurowości w instytucjach na miejscowe języki”¹²².

Jednocześnie już stosunkowo wcześniej dostrzegano przeróżne komplikacje w tym na pozór prostym zagadnieniu. Oto np. w Zagłębiu Donieckim (Ukraina), typowo wielonarodowym, na Rosjan przypadało 50⁰/o robotników, na Ukraińców — 44⁰/o, Tatarów — 4⁰/o, Polaków — ok. 1⁰/o, Żydów — 0,4⁰/o na innych — 0,5⁰/o, ale 70⁰/o mówiło, a 79⁰/o czytało prawie wyłącznie po rosyjsku¹²³. Ukrainizacja zatem okazałaby się pociąganiem sprzecznym ze stanem faktycznym, z interesami nawet części Ukraińców. Dodać trzeba atoli, że nie zajmowano się wówczas inną stroną tegoż zagadnienia: możliwością odzyskania substancji ludzkiej utraconej lub prawie utraconej przez naród. Ukrainizacji (białorutenizacji, tatarszacji itd.) nie można bowiem ograniczać wyłącznie do języka, gdyż zawsze w takich wypadkach istnieje kwestia osób władających innym językiem, lecz mających jeszcze świadomość narodową. Można więc wskazać na kilka jednocześnie występujących tu elementów: formowanie się samodzielnej świadomości narodowej, obustronną asymilację silnych grup etnicznych, reasymilację, reintegrację, obronę stanu posiadania¹²⁴.

Nic zatem dziwnego, że działacze radziecy w latach trzydziestych,

¹²⁰ A. Bogdanow, *O korenizacji sowieckiego aparatu (Siewiero-Kawkazskij kraj)*, ibid., październik 1936, nr 10 (123), s. 65; *W Prezydium WCIK Bystrzeje korenizowat' aparat, „Wlast' Sowietow”*, czerwiec 1937, nr 8, s. 32.

¹²¹ *Sowieszczanie upolnomocnennych po rabotie sriedi nacyonalnych mieńszynstw pri CIK'ach awtonomnych riespublik, krajowych, oblastnych i gubernskich ispolkomach RSFSR*, ibid., 1 VII 1928, nr 25-26, s. 17, 22-24; N. N. Nurmakow, *III Wsierossijskoje sowieszczanie rabotników sriedi nacyonalnych mieńszynstw*, „Riewolucyjna i nacyonalnosta”, czerwiec 1934, nr 1 (47), s. 82.

¹²² L. Olgin, *Zadaczi sowieckiego stroitielstwa w nacyonalnych oblastiach i riespublikach*, „Bolszewik”, 30 IX 1925, nr 21-22, s. 55.

¹²³ „Trud”, 1 IX 1923, nr 195.

¹²⁴ Wiele teoretycznych aspektów tego rodzaju kwestii znajduje się m. in. w pracy *Założenia teorii asymilacji*. (Praca zbiorowa pod red. H. Kubiaka, K. Palucha. „Biblioteka Polonijna” 7, Wrocław 1980.

mający już dłuższe doświadczenie, stopniowo i coraz lepiej dostrzegali skomplikowaną naturę procesów unarodowienia: jako dwa główne wątki poczęły wysuwać sprawę języka i kadr narodowych¹²⁵. Dodajmy wreszcie, iż lepszemu zrozumieniu skomplikowanej struktury unarodowienia sprzyjało rozpatrywanie przebiegu tej akcji — choć stosunkowo rzadko — na forum władz centralnych. Przykładowo można się powołać na taką debatę w Prezydium Rady Narodowości Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSRR (październik 1927 r.) nad białorutenizacją. Jak wynika z obszernego sprawozdania prasowego¹²⁶, rozpatrzono ją kompleksowo, zwłaszcza wiele uwagi poświęcając — poza językiem naturalnie — kształceniu kadry, walce z analfabetyzmem, kulturze, kwestii kobiecej.

Jak już wspomniano, przy zwalczaniu analfabetyzmu i rozbudowie szkolnictwa wyjątkowe znaczenie miała sprawa alfabetów i piśmienictwa narodowego. Brak ich mógł utrudnić, zahamować lub zgoła uniemożliwić jakikolwiek postęp. W Rosji carskiej, państwie wielonarodowym, nie tylko nie stymulowano prac w tym zakresie, ale najczęściej nie dopuszczano do nich, gdyż władze realizowały przewagę narodu panującego, stosowały rusyfikację. W rezultacie, po rewolucji nowe władze i działacze społeczni zastali nader rozległe, dziewicze obszary kultury u wielu ludów nierosyjskich. Po różnych próbach, które często wiodły w ślepe zaułki (np. tworzenie nader wymyślnych, sztucznie skomplikowanych alfabetów), rzecz postanowiono rozwiązać jednym cięciem.

Po rewolucji październikowej w kilku środowiskach turkojęzycznych podniesiono powtórnie (nawrócono w tym do dyskusji sprzed 1917 r.) kwestię alfabetu łacińskiego¹²⁷. Najżywiej dyskutowano wśród Tatarów

¹²⁵ A. Ozirow, *Korienizacyja w sowietskomoj stroitielstwie*, „Riewolucyja i nacjonalnosc”, awgust-sientjabr’ 1930, nr 4 - 5, s. 110 - 115.

¹²⁶ O *bieloruszizacyi gosudarstwiennoho apparata BSSR*, „Sowietskoje stroitielstwo”, oktiabr’-nojabr’ 1927, nr 10 - 11 (15 - 16), s. 230 - 233. Doskonałym uzupełnieniem tej pozycji jest artykuł A. Chackiewiczza, *Obszczije itogi prowadienija bieloruszizacyi k 10 godowyszczinie Oktiabr’skoj riewolucyi*, ibid., diekabr’ 1927, nr 12 (17), s. 24 - 51, naświetlający wyjątkowo wszechstronnie przebieg białorutenizacji.

¹²⁷ Początek dyskusji wśród Tatarów przypadł na 1911 r., ale rzeczowa jej część zaczęła się w 1919 r. w czasie konferencji ortograficznej, w związku z wystąpieniem tureckiego komunisty Mustafy Subchi, następnie w 1920 r. podczas konferencji dziennikarzy tatarskich w Kazaniu, wreszcie w 1924 r. na zjeździe Tatarów — pracowników oświaty w Moskwie. (K. Chajrow, *Pobiednyj put’ latinizacyi w Tatarii*, „Riewolucyja i nacjonalnosc”, ijul 1933, nr 7 (40), s. 66 - 67). Przeciwnicy nowego alfabetu wysuwali różne argumenty, m. in. taki, że wprowadzenie go spowoduje dystrakcję w walce z analfabetyzmem, ale przede wszystkim nastąpi rozerwanie tradycji kultury narodowej i z tym np. solidaryzował się Sułtan Galijew, co było jednym z powodów usunięcia Galijewa z partii komunistycznej. (*Soltangaliefčelkek turynda Tatarstan Partia Ölke Komitiete Bürosynyn rizolütsiäse*, X 1929, (w:) *Kontr-Rivolütsion Soltangaliefčelkke karşy*, Kazan 1930, s. 88 - 91, pkt. 3, s. 91). Otwarcie natomiast mówiono po stronie komunistów, że alfabet łaciński przekreśli i wyrzuci „na śmietnik starzynę religijną”, co duchowieństwo muzułmańskie doskonale rozumiało i czemu starało się przeciwdziałać. (Z. Ostrowskij, *Sowietskoje stroitielstwo w Krymu (Po materialam spieczalnogo obsledowanija)*, „Sowietskoje stroitielstwo”, fiewral 1930, nr 2/43, s. 75).

kazańskich, ale najwcześniej zaczęto realizować w Azerbejdżanie, gdyż po krótkich przygotowaniach już 11 listopada 1920 r. przy LKO republiki powołano komitet nowego alfabetu tureckiego z Narimanem Narimanowem na czele, 21 czerwca 1922 r. rząd Azerbejdżanu wydał zarządzenie, zgodnie z którym wszyscy pracownicy instytucji państwowych mieli być zaznajomieni z nowym alfabetem, wreszcie w październiku 1923 r. CKW rad Azerbejdżanu uchwalił dekret o uznaniu nowego alfabetu za alfabet państwowy Azerbejdżanu ¹²⁸.

W 1923 r. utworzono Ogólnozwiązkowy Komitet Alfabetu Łacińskiego (później obowiązywała nazwa — Nowy Alfabet) — a na jego czele stanął wybitny działacz i intelektualista azerbejdżański, Samedi Agamali-oğly — lansujący początkowo nowe pismo tylko dla ludów tureckich ¹²⁹, następnie zaś plan stworzenia zunifikowanego alfabetu łacińskiego dla wszystkich ludów ZSRR, z Rosjanami włącznie ¹³⁰. Odtąd prace związane z tymi kwestiami (łącznie z opracowaniem pisma dla ludów dotąd nie mających swych alfabetów) skupiały się wokół Komitetu Centralnego Nowego Alfabetu. Postępy w tej dziedzinie zawiera tabela 4.

Tabela 4

Wprowadzanie w życie nowego alfabetu ¹³¹ do 1931 r.

Wyszczególnienie	Przeszły z alfabetu				Ogółem
	arabskiego	rosyjskiego	własnego narodowego	nie miały alfabetu	
Liczba języków	14	8	5	30	57
Odsetek	24,6	14,0	8,8	52,6	100

W latach nas interesujących dokonano w sprawie alfabetów sporo, choć wyniki ostateczne przyszły dopiero później. Powzięto przecież wiele decyzji, opracowano koncepcje, powołano organizację, która poprowadziła sprawy, rozpoczęto agitację i propagandę na rzecz nowego alfabetu itd. W istocie więc stworzono solidny fundament pod przyszłą budowę, przewidywaną w tych latach tylko w bardzo ogólnych konturach. Konkretnie chodziło przede wszystkim o to, by ludzie zyskali możliwość czytania i pisania, załatwiania spraw najważniejszych w swym własnym, narodowym języku.

¹²⁸ I. Chansuwarow, *Łatizacyja — orudije leninskoj nacjonalnoj politiki*, Moskwa 1932, s. 20 - 24; Agamaliogly, *Moi wospominanija o tow. Narimanowie*, (w:) N. Narimanow, *Sobranije soczinienij*, t. 1 Moskwa—Leningrad 1926, s. 13 - 15; N. A. Paszajew, *Pobieda kulturnoj riewolucyi w Sowietkom Azierbajdżanie*, Moskwa 1976, s. 16 - 17.

¹²⁹ *Stienograficzeskij otczot I plenuma Wsiesojuznogo Centralnogo Komiteta nowogo alfawita*, Moskwa 1924.

¹³⁰ Por. np. N. Jakowlew, *Za łatinizacyju russkogo alfawita*, (w:) *Kultura i piemiennost' wostoka*, kn. VI, Baku 1930, s. 27 - 43.

¹³¹ Idem, *Itogi unifikacyi alfawitow w SSSR (Posle V plenuma WCK NA)*, „Sowietkoje stroitielstwo”, awgust 1931, nr 8 (61), s. 108.

Jest oczywiste, że alfabet, pismo narodowe łączyło się najściślej z akcją nacjonalizacji (korienizacji) i rozbudową szkolnictwa. Są to przecież elementy tego samego zagadnienia, będącego istotą rewolucji kulturalnej: szeroko pojętego rozwoju oświaty. Jeżeli pozytywnym celem owej rewolucji miało być przekształcenie świadomości ludzkiej, to podstawę przemian niechybnie stanowić musiały środki oświatowe. O niezbędności własnego pisma nie trzeba nawet wspominać. Bez niego nie ma możliwości tworzenia szkolnictwa, ani prawdziwego udziału ludu bezpiśmiennego w rozwoju współczesnej (nowoczesnej) państwowości. Z kolei władze, by mieć możliwość wpływania na świadomość ludzi, muszą mieć nie tylko instrumenty propagandy i agitacji (np. ustalone kryteria ideologiczne, wskazówki praktycznego postępowania, środki masowego przekazu), ale muszą, by proces taki w ogóle się zaczął, zapewnić jednostkom minimum wiedzy (czytanie i pisanie). Od tego minimum zaczyna się przecież możliwość propagowania na skalę dającą gwarancję przebiegu procesu w rozsądnym czasie, a nie w skali wieków. Stąd pierwsze dwa elementy: pismo narodowe i walka z analfabetyzmem. Następne dwa, szkolnictwo i nacjonalizacja, były już swego rodzaju krokiem naprzód w stosunku do minimum: szkoły dawały możliwość kształtowania świadomości od lat najmłodszych, karczowania wartości niepożądanych, a zaszczepiania uznanych za pozytywne, nacjonalizacja pozwalała zyskać zgodę danej społeczności narodowej na ustrój radziecki, przekazywała ster władzy w ręce jego zwolenników wywodzących się z danej narodowości. W tych faktach upatrywać wolno swoistego, bo przebiegającego, realizującego się w innych warunkach, ale powtórzenia w tempie przyspieszonym dziejów rewolucji rosyjskiej.

Akcja nacjonalizacji (korienizacji) odbywała się więc m. in. pod hasłem przekazania steru rządów w ręce miejscowych komunistów wywodzących się z ludności rdzennej. Rewolucja rosyjska w samej swojej treści była zjawiskiem internacjonalnym i propagującym internacjonalizm; zatem w akcji unarodowienia istotną rolę grało — choć nie zawsze udawało się to wcielić w życie — przyznanie pełni praw mniejszościom, stałe propagowanie postulatów zgodnego współżycia narodów. Wskazane tu osobliwości i zbieżności w niczym nie zmieniają faktu, że w akcji nacjonalizacji występowały jeszcze inne czynniki, że była ona zjawiskiem złożonym, wielowarstwowym. Inną kwestią natomiast jest, co owa akcja dała poszczególnym narodowościom, bo w różnych warunkach, różne musiały być i owoce. Inne miary, inny przebieg i zadania być musiały np. u stu tysięcy Kałmuków, inne u ponad trzydziestu milionów Ukraińców; inne np. u Ałtajczyków, nie mających swego pisma, i u Ormian z prastarą, rozwiniętą sztuką. Inaczej do swego pisma musiał podchodzić Chakas, który go wcześniej nie miał, inaczej znów Tatar, który najpierw musiał rozstrzygnąć kwestię starego i nowego alfabetu (wielu sądziło, że przyjęcie nowego przekreśli starą kulturę i stanie się

orężem wynarodowienia, nie zaś unarodowienia). Tego typu różnice, a nawet sprzeczności można mnożyć, ale wystarczy zdać sobie sprawę z ich istnienia i silnego działania w sferze kultury.

Wszystkie wymienione główne elementy jak w soczewce skupiały się w szkolnictwie. O tym, że przed rewolucją na obszarach narodowościowych było ono upośledzone, wspomniano już wcześniej. Może nawet lepiej mówić nie o upośledzeniu, tylko po prostu nieobecności szkolnictwa narodowego¹³². Dopiero po rewolucji zyskało ono możliwości szerszego rozwoju. W latach nas interesujących był to zaledwie początek, nadrabianie wielowiekowych opóźnień, zaniedbań, ograniczeń. W Baszkirii np. w roku szkolnym 1915/16 były 1953 szkoły podstawowe (z ok. 115 tys. uczniów), a w 1924/25 — 2045 szkół (z ok. 130 tys. uczniów)¹³³. Liczby więc niezbyt imponują. Inaczej jednak będą one wyglądały, jeśli spojrzeć na nie od strony innej niż czysta statystyka: pierwsza data odnosi się do szkół obsługujących młodzież narodu panującego, druga natomiast do szkół przeznaczonych dla całej ludności Baszkirii, w tym część szkół wyłącznie baszkirskich. Widać tu różnicę zasadniczą: przed rewolucją (lub bez rewolucji) szkolnictwo na obszarach narodowościowych mogło się rozwijać o tyle tylko, o ile zaspokajało potrzeby ludności rosyjskiej, ewentualnie również zrusyfikowanej, a więc objęcie przez szkolnictwo całej młodzieży w ogóle nie wchodziło w rachubę, chyba że dokonałaby się w przyszłości zupełna rusyfikacja Baszkirii. Rewolucja natomiast otwierała perspektywę pełnego obsługiwanie przez szkoły młodzieży, choć, naturalnie, proces ten musiał być stopniowy, rozłożony w czasie. W 1927/28 roku szkolnym w Baszkirii działały już 2693 szkoły podstawowe z ponad 166 tys. uczniów¹³⁴. W następnych latach rozwój (chodzi o wskaźniki ilościowe, a nie o jakość procesu nauczania) był jeszcze szybszy, co w pełni potwierdza wyżej postawiony wniosek¹³⁵.

Szkoły narodowe — jak wskazano — zaczęły powstawać żywiolowo wkrótce po rewolucji, lecz rozwój ich ograniczało kilka czynników: możliwości materialne ludności, istniejąca kadra nauczycieli, stan budynków szkolnych, pomoce naukowe, a przede wszystkim podręczniki szkolne. Brak ich przez dłuższy czas hamował postępy, choć z pewnością czynio-

¹³² Por. N. A. Konstantinow, *Osnownyje woprosy stroitielstwa nacjonalnoj szkoły za 40 let Sowietsoj własti*, (w:) *Nacjonalnyje szkoły RSFSR za 40 let*, s. 5.

¹³³ R. W. Abibakirow *narkom po proswieszczeniju Baszkirsoj ASSR, 15 let bor'by za kulturu nacjonalnuju po formie, socyaliczeskuju po sodierżaniju*, (w:) *Kulturnoje stroitielstwo Baszkirii za 15 let (jubilejnyj sbornik)*, Ufa 1934, s. 24.

¹³⁴ Ibid.

¹³⁵ W latach 1930/31 — 3542 szkoły (ok. 245 tys. uczniów), 1931/32 — 4316 szkół (ok. 334 tys. uczniów), 1932/33 — 4649 szkół (356,5 tys. uczniów). O wiele wyraźniej rozwój sieci szkolnej występował w szkolnictwie średnim Baszkirii: 1911/12 — 28 szkół (5,5 tys. uczniów, najwyższa liczba w okresie przedrewolucyjnym w Baszkirii), 1927/28 — 100 szkół (14,5 tys. uczniów), 1930 - 31 — 155 szkół (21,5 tys. uczniów), 1932/33 — 443 szkoły ok. 49 tys. uczniów, *ibid.*, s. 24 - 25.

no wysiłki, by sytuację poprawić¹³⁶. Do połowy lat dwudziestych istniały przecież ogólne trudności wydawnicze; w 1913 r. w państwie rosyjskim ukazało się ok. 27 tys. tytułów książek (z broszurami — prawie 30 tys.), w nakładzie ok. 100 mln egzemplarzy, w 1918 — 6,5 tys. tytułów, w nakładzie 69,6 mln egz. (w większości były to broszury), w 1923 r., roku kryzysu organizacyjnego w zakresie kultury — 14,8 tys. tytułów w nakładzie 84,7 mln egz., w 1925 — 32,3 tys. tytułów w 303 mln egz., wreszcie w 1927 r. — 33,4 tys. tytułów, w nakładzie 226 mln egz.¹³⁷

Poza trudnościami ogólnymi w produkcji podręczników szkolnych rolę hamulca grały wyłuszczone problemy z pismami (alfabetami) narodowymi. Niemniej powoli, lecz systematycznie przełamywano owe przeszkody. Według oficjalnych danych, w roku szkolnym 1924/25 wydrukowano np. 284 tys. elementarzy w językach narodów ZSRR (nierosyjskich), a w 1925/26 — 607 tys.¹³⁸ 60-70% książek wydawanych w ZSRR w językach narodów nierosyjskich publikowało wspomniane Wydawnictwo Centralne, z wyraźnym priorytetem książek politycznych i szkolnych¹³⁹, a według zrekonstruowanych danych, już w 1924 r. publikowano w 25 językach, w 1925 r. — w 34, w 1926 r. — w 37, w 1927 r. — w 44¹⁴⁰. Rzecz prosta, do końca omawianego okresu nie było mowy o zaspokojeniu potrzeb wszystkich narodów i ludów, postępy były jednak widoczne (zob. tab. 5).

Jak już wspomniano, nep położył swą pieczęć na rozwoju sieci instytucji służących kulturze, a zasada odpłatności (w związku z rozrachunkiem gospodarczym) poważnie ją nadwerężyła. Wprowadzenie w 1927 r. opłat za korzystanie, np. z bibliotek, uznawano w wielu środowiskach za coś bluźnierczego w stosunku do pierwszych haseł rewolucji, zwłaszcza, gdy na „peryferiach”, na wsi odsetek osób z nich korzystających był znikomy, przy czym najgorszy w obwodach autonomicznych, tj. na obszarach narodowościowych¹⁴¹. Zapomniano jednak, że wymagało to przedstawienia całej gospodarki na nowe tory. Z chwilą usunięcia bibliotek i wielu innych instytucji oświatowych z budżetu państwowego i przesunięcia ich do nie istniejących jeszcze budżetów jednostek terenowych,

¹³⁶ Problemy wydawania podręczników szkolnych dla ludów nierosyjskich uwzględniono m. in. w uchwale WCİK z 15 X 1924 r. (pkt. 13), *Izdatielskoje dielo w SSSR (1923 - 1931). Sbornik dokumentow i matieriałow*, Moskwa 1978, dok. nr 15, s. 37.

¹³⁷ *Kulturnoje stroitelstwo SSSR. Statisticeskij sbornik*, Moskwa 1956, s. 317 (dalej: KS SSSR); *Pieczat' SSSR za 50 let, Statisticeskije oczerki*, Moskwa 1967, s. 167.

¹³⁸ *SSSR. Ot sjezda k sjezdu (maj 1925 g. — apriel 1927 g.), Matieriały k otczo-tu prawitielstwa na IV sjezdie Sowietow Sojuza SSR*, Moskwa 1927, s. 99.

¹³⁹ K. S. Rychlewskij, *Nacyonalnaja pieczat' w SSSR*, (w:) *Nacyonalno-kulturnoje stroitelstwo w RSFSR k XV-letiju Oktjabr'skoj riewolucyi*, s. 156 - 157.

¹⁴⁰ *Ibid*, s. 156.

¹⁴¹ *Nacyonalnaja politika WPK(b) w cyfrach*, cz. VIII, tab. 21, s. 299 - 300.

jedynym rozwiązaniem trudności stało się wprowadzenie odpłatności¹⁴².

Trudności budżetowe dotknęły też szkolnictwa, a lata 1922 - 1923 charakteryzowało pewne zmniejszenie liczby szkół oraz liczby nauczycieli i uczniów¹⁴⁴, choć nie tak gwałtowne, jak w wielu innych instytucjach kulturalnych. Zapewne wpływała na to świadomość wagi szkół, jaką niewątpliwie miały różne społeczności. W Azerbejdżanie np. ludność w 1923 r. powszechnie domagała się otwierania szkół i łożyła na ich utrzymanie, o czym świadczyły pisma do różnych instancji¹⁴⁵. W każdym razie od 1924 r., po uporządkowaniu kwestii finansowych, sytuacja zaczęła się stabilizować.

Sprawy materialne odgrywały stałe znaczną rolę również w odniesieniu do uczniów. W miastach, ale zwłaszcza na wsi na obszarach narodowościowych uczniowie nader często opuszczali wiele dni szkolnych ze względu na brak odzieży i obuwia, co wpływało na słabe wyniki nauki¹⁴⁶. Rejestr trudności można naturalnie wydłużać, lecz nie o to chodzi. Warto zatrzymać się tylko przy tych, które bezpośrednio określały oblicze szkoły. Przede wszystkim brak nauczycieli z odpowiednimi kwalifikacjami. Dopiero w 1925 r. Rada Komisarzy Ludowych RFSRR podjęła uchwałę o przygotowaniu pedagogów dla narodów nierosyjskich¹⁴⁷, co może się wydać nieco dziwne, atoli trzeba pamiętać, iż zaledwie 1924 r. zaczęła się stabilizacja w szkolnictwie, a w tymże 1925 r. (31 sierpnia) RKL uchwaliła dekret o wprowadzeniu w RFSRR powszechnego nauczania podstawowego i utworzeniu sieci szkolnej¹⁴⁸.

Brak nauczycieli powodował kilka dalszych konsekwencji, a więc szkodliwe dla jakości nauki zjawisko obsadzania większości szkół przez jednego pedagoga (w 1927 r. w Baszkirii — 76% szkół, w Buriacji —

¹⁴² F. Dobler, *Czemu my nie nauczyliś (O bolnych miestach bibliotecznego stroitelstwa)*, „Kommunističeskoje proswieszczenie”, nojabr'-diekabr' 1927, nr 6/36, s. 113, 114 - 115, 119. W RFSRR na 1 XII 1925 r. przeciętnie przypadało na jedną bibliotekę na wsi 2,2% ludności (tj. czytelników), na wsi w obwodach autonomicznych — zaledwie 1,1% (ibid., s. 112).

¹⁴³ M. Smuszkowa, *Diesiat' let bibliotecznoj raboty*, ibid., sientjabr'-oktiabr' 1927, nr 5 (35), s. 117 - 118. W styczniu 1921 r. na powiat przypadało przeciętnie 50 - 60 bibliotek, w kwietniu 1922 r. — 29, we wrześniu 1923 — 17. Zob. też M. Kim, s. 58.

¹⁴⁴ Ibid. Jeszcze w początkach 1924 r. na Kubaniu pracownicy oświaty byli zagrożeni głodem, a wśród nauczycieli zdarzały się wypadki (np. stacja Rogowska) niedożywienia, nauczyciele zbierali np. resztki jedzenia pozostawionego w ławkach przez dzieci. (M. Epsztejn, *K położeniju massowego proswieszczenija*, „Wlast' Sowietow” 1924, nr 1, s. 101). Materialną sytuację nauczycieli regulowano w 1924 r. dość niespójnie i dopiero WCIK w uchwale z 15 X 1924 r.: O mieroprijatijach po narodnomu proswieszczeniju, wprowadził jednolite kryteria. (*Diriektiwij WKP(b) i postanowlenija Sowietского prawitielstwa o narodnom obrazowanii za 1917 - 1947 gg.*, wyp. 1, Moskwa—Leningrad 1947, s. 24 - 26).

¹⁴⁵ N. A. Paszajew, s. 12.

¹⁴⁶ N. A. Konstantinow, s. 9. Autor ten stwierdza, że w latach 1926 - 1927 w 10 republikach autonomicznych RFSRR rozdano dzieciom 1,1 mln par obuwia i sztuk odzieży.

¹⁴⁷ Ibid., s. 7.

¹⁴⁸ *Sistematiczeskoje sobranije zakonow RSFSR diejstwujuszczich na 1-je janwaria 1928 goda (7 nojabria 1917 g. -- 31 diekabria 1927 g.)*, t. I, Moskwa 1928, s. 622.

Tabela 5

Produkcja wydawnicza (książkowa) w ZSRR w 1913 i 1927 r. (według języków)¹⁴³

Języki	1913 r.		1927 r.		Języki	1913 r.		1927 r.	
	liczba tytułów	nakłady (w tys. egz.)	liczba tytułów	nakłady (w tys. egz.)		liczba tytułów	nakłady (w tys. egz.)	liczba tytułów	nakłady (w tys. egz.)
Rosyjski	26629	98,8 mln	25046	189,3 mln	Jakucki	1	1,6	20	54,1
Ukraiński	228	725,5	2418	16,2 mln	Kałmucki	—	—	19	51,0
Białoruski	12	33,0	401	1,3 mln	Osetyjski	4	2,3	19	28,3
Żydowski	547	1,5 mln	223	949,3	Czeczeński	—	—	21	60,0
Tatarski					Awarski	3	6,5	20	25,2
Tatarów kaz. }		1.1 mln	347	1,5 mln	Lezgiński	—	—	1	2,0
Tat. krymsk. }	267		88	220,6	Gruziński	236	478,3	846	2,5 mln
Baszkirski	—	—	87	205,5	Ormiański	263	404,4	448	1,3 mln
Czuwaski	57	107,0	83	278,8	Azerbejdżański	95	111,5	473	1,4 mln
Maryjski	17	27,2	46	144,0	Abchaski	3	2,8	1	1,5
Wotiacki	—	—	65	162,8	Kazachski i kir- giski	37	156,3	291	1,1 mln
Zyriański (komiacki)	—	—	53	108,5	Uzbecki	36	85,3	424	1,6 mln
Mordowski	—	—	63	174,7	Tadżycki	6	15,0	56	227,3
Niemiecki	717	1,5 mln	197	676,1	Turkmeński	—	—	85	219,1
Buriacki	—	—	39	44,4	Chakaski	—	—	3	5,5

72,4⁰%, w Dagestanie — 51,7⁰%); następnie skracanie czasu nauki: w Baszkirii rok szkolny liczył na wsi 145 dni, w mieście 175 dni, w Buriacji — 159 i 187 dni, w Dagestanie — 159 i 178 dni¹⁴⁹. Przeszkodą, która miała równie rozległe, choć bardziej lokalne konsekwencje, był też opór środowiska muzułmańskiego wobec nowej szkoły laickiej, a zwłaszcza przeciw nauczaniu dziewcząt¹⁵⁰. Wreszcie, inną trudnością, wynikającą ze źródeł obiektywnych, była potrzeba przystosowania pracy szkoły do szczególnych form bytu u koczowników i na Północy, gdzie ludność, nader nieliczna, była rozrzucona na ogromnych przestrzeniach. Ludowy komisarz oświaty, Łunaczarski, dostrzegał owe trudności, a jako jedyne lekarstwo na nie zalecał systematyczne kształcenie nauczycieli i w ogóle inteligencji, wywodzącej się z ludności rdzennej, myśl tę zaś powtarzał kilka razy w prasie, w formie zaś nader precyzyjnej wyraził na IV Plenum Komitetu Północy (w 1927 r.)¹⁵¹.

Sposób lub raczej zasada zalecana przez Łunaczarskiego była naturalnie słuszna, wymagała jednak długiego czasu dla ludów zamieszkujących Północ. Dlatego też aż do lat trzydziestych nie było mowy o nauce w językach ojczystych u tych ludów; program szkół realizowano w języku rosyjskim, dopiero w 1926 r. przy Leningradzkim Instytucie Wschodnim powstała katedra Północy, kształcąca nauczycieli i specjalistów w kilku zakresach kultury, ale do 1930 r., tj. roku przemianowania katedry w samodzielny Instytut Ludów Północy, wykształcono tylko kilka osób¹⁵². W rezultacie w latach nas interesujących, na Północy zaledwie rozpoczynano tworzenie szkolnictwa (a zarazem akcję likwidowania analfabetyzmu). Na Tajmyrze np. do 1930 r. istniały tylko 3 szkoły z sześciu nauczycielami i równie mizerną liczbą uczniów, nie lepiej przedstawiała się sieć szkolna na Czukotce, ogółem zaś można powiedzieć, że na Północy radzieckiej sieć szkolna jeszcze nie istniała¹⁵³. Natomiast już wówczas wypracowano pewne oryginalne metody pracy z dziećmi; a więc tworzone pierwsze szkoły z internatami (pierwsze, naturalnie tylko na Północy, w 1927 r. istniało tam 25 takich szkół)¹⁵⁴,

¹⁴⁹ N. A. Konstantinow, s. 9.

¹⁵⁰ Riezolucyja I sjezda kommunistycznej partii (bolszewików) Uzbekistana o rabotie sriedi żeńszczyń, 12 II 1925, (w:) *Wielikij Oktjabr'* s. 64-65; Iz riezolucyji Sriednieaziatskiego Biura CK RKP(b) po woprosu o żeńskom obrazowanii w Sriedniej Azii, III 1925, *ibid.*, s. 71-73; *Zenszczyń Strany Sowietow. Kratkij istoriczeskij oczerk*, Moskwa 1977, s. 126-128; T. A. Musajewa, *Riewolucyja i narodnoje obrazowanije w Azierbajdżanie (Oczerki istorii razwitija narodnogo obrazowanija w Azierbajdżanie. 1920 - 1940 gody)*, Baku 1979, s. 70-72.

¹⁵¹ Np. A. Łunaczarski, *Problemy obrazowanija w awtomnych riespublikach i oblastiach*, „Żyżń Nacyonalnostiej”, 1924, kn. 1, s. 32. Zob. też W. G. Balickij, *Ot patriarchalno-obszczinnogo stroja k socyjalizmu (O pieriechodie k socyjalizmu małych narodow Siewiero-Wostoka RSFSR)*, Moskwa 1969, s. 168. Komitet Północy działał przy Prezydium WCIK.

¹⁵² A. F. Bojcow, *Szkoła narodow krajniego Siewiera*, (w:) *Osuszczestwlenije lenińskiej nacyonalnoj polityki u narodow krajniego Siewiera*, Moskwa 1971, s. 142-143.

¹⁵³ *Ibid.*, s. 155; W. G. Balickij, s. 164-165.

¹⁵⁴ W. Balickij, s. 163.

a tam gdzie ludność koczowała (tzn. na Syberii i po części w Azji Środkowej) zakładano szkoły ruchome, tzw. czerwone jurty itd.¹⁵⁵ Zadaniem ich było dawanie koczownikom nie tyle wiedzy systematycznej, do czego naturalnie nie było warunków, ile pewnych elementarnych nawyków tak w zakresie kultury, jak i polityki, a więc — jak to wówczas nazywano — „kulturyzacja” i „sowietyzacja” (oświata szkolna i np. sanitarna, wdrażanie do zasad ustroju radzieckiego). Ruchome szkoły okazały się bardziej przydatne dla osób dorosłych, analfabetów, czerwone jurty zaś, będące u koczowników odpowiednikami izby-czytelni, pełniły także wielostronne zadania.

Najtrudniejszą, ale i niezbędną sprawą był nabór nauczycieli. Brakowało ich prawie wszędzie, choć naturalnie nie wszędzie brak ten występował tak samo ostro. Jeszcze w 1926 r., w podsumowaniu dyskusji nad obowiązkiem nauczania podstawowego (na III sesji WCIK XII kadencji), Łunaczarski wyraził pogląd, że wobec nikłego stanu kadrowego, należy tolerować nawet gorszych pedagogów, lepiej bowiem, aby byli tacy, niż żadni¹⁵⁶. Małe zarobki i niski prestiż zawodowy nauczycieli na obszarach narodowościowych — zdaniem Łunaczarskiego — powodowały dodatkowe trudności: odchodzenie od zawodu¹⁵⁷. Zjawiska tego, naturalnie, nie należy kategoryzować, bo np. w Mordowii, Udmurcji nie notowano go na większą skalę, podobnie w Buriacji — nawet w najtrudniejszym 1923 r.¹⁵⁸

Z wyliczonych powodów kształcenie nauczycieli stało się jedną z pierwszych trosk i zadań szkolnictwa, przy czym tym pilniejszym i trudniejszym, im więcej dany lud miał luk i zaległości w nowoczesnej kulturze. W tym celu organizowano krótkoterminowe kursy nauczycielskie, których absolwenci obsadzili większość etatów nauczycieli, nawet w tak stosunkowo zaawansowanych republikach, jak Azerbejdżan¹⁵⁹.

Tabela 6

Liczba miejsc w szkołach podstawowych w mieście i na wsi w 1928/29 roku szkolnym
(% w stosunku do ogólnej liczby dzieci w wieku szkolnym)¹⁶⁰

	ZSRR	RFSRR	Ukraina	Białoruś	Zakauka- zie	Uzbe- kistan	Turkme- nia
Miasta	99,3	101,4	97,0	104,1	116,5	68,5	122,6
Wsie	68,8	67,4	77,4	96,8	69,4	18,5	17,4
Ogółem	75,1	73,8	82,7	99,0	81,3	31,0	33,0

¹⁵⁵ *Postanowienie WCIK i Sownarkoma RSFSR o wsieobszczem obiazatielnom obuczenii dietiej w szkołach*, 31 VIII 1925. *Chriestomatija po istorii SSSR 1917 - 1925*, Moskwa 1963, s. 597 (pkt. 9 i 10).

¹⁵⁶ 3-ja siessija WCIK XII Sozywa. *O wsieobszczem nauczalnom obuczenii. Do- kład t. A. W. Łunaczarskiego*, „Włast' Sowietow”, 21 XI 1926, nr 47, s. 14.

¹⁵⁷ Ibid.

¹⁵⁸ *Buriat-Mongolskaja Awtonomnaja Oblast'*, ibid., mart 1923, nr 3, s. 86.

¹⁵⁹ N. A. Paszajew, s. 19 - 20; T. A. Musajewa, s. 70 - 78.

¹⁶⁰ *Narodnoje proswieszczenie w SSSR za 1928/29 god*, Moskwa—Leningrad 1930, s. 8.

Tabela 7

Sieć szkół podstawowych i średnich w republikach związkowych¹⁶¹

Republiki i rok szkolny	Liczba szkół ^a			Nauczycieli (w tys.)	Liczba uczniów w szko- łach (w tys.)		
	podsta- wo- wych ^b	siedmio- letnich	średnich		pod- sta- wo- wych	siedmio- letnich	średnich
ZSRR^c							
1914/15	101917	1654	1953	231,0	7030,2	230,4	635,6
1927/28	108780	6554	1775	346,5	8427,0	2084,0	857,7
RFSRR							
1914/15	72980	1081	1324	160,7	4909,0	147,6	426,7
1927/28	74495	3078	1461	228,2	5734,6	922,0	729,6
wieś	70757	1676	273	145,1	4966,6	333,7	65,0
Armenia							
1914/15	446	6	7	1,1	30,9	0,8	3,0
1927/28	752	61	9	2,6	68,9	11,5	3,0
wieś	409	1	—	0,9	27,0	0,06	—
Azerbejdżan							
1914/15	943	18	15	2,6	61,2	4,7	7,2
1927/28	1381	53	43	5,6	139,3	15,6	15,9
wieś	1186	21	4	2,5	89,7	3,4	0,4
Białoruś							
1914/15	4043	77	56	7,3	235,1	11,8	19,1
1927/28	5169	324	36	12,7	357,0	112,7	14,0
wieś	4919	81	3	7,4	326,1	21,9	0,9
Gruzja							
1914/15	1667	48	40	5,8	127,7	10,3	19,1
1927/28	2070	373	102	10,3	149,9	93,1	43,0
wieś	1975	265	33	6,2	133,6	52,9	3,9
Kazachstan							
1914/15	1958	41	12	3,3	96,1	5,1	4,0
1927/28	3764	122	47	7,9	226,0	30,4	16,3
wieś	3533	73	11	5,4	188,1	13,3	1,2
Kirgizja							
1914/15	103	3	1	0,2	6,5	0,4	0,1
1927/28	493	15	3	1,1	36,5	4,0	0,9
wieś	435	6	—	0,7	28,6	1,3	—
Tadżykistan							
1914/15	10	—	—	0,01	0,4	—	—
1927/28	329	4	3	0,5	13,1	0,2	0,4
wieś	284	4	—	0,4	10,1	0,2	—
Turkmenia							
1914/15	49	6	3	0,3	4,4	1,0	1,4
1927/28	485	18	4	1,3	21,6	7,7	2,5
wieś	422	—	—	0,5	12,9	—	—
Ukraina							
1914/15	19361	356	480	48,4	1532,5	46,3	149,5
1927/28	17832	2420	28	70,2	1562,9	861,9	12,3
wieś	16877	1358	1	46,2	1428,8	386,1	0,2
Uzbekistan							
1914/15	135	13	12	0,7	11,0	1,7	4,6
1927/28	1821	70	39	5,4	100,3	19,7	19,6
wieś	1457	12	1	2,1	57,7	2,0	0,4

^a bez szkół o niewykazanej specjalizacji^b jedno- i dwuklasowe^c w obecnych granicach

Nie da się jednak zaprzeczyć, iż jednocześnie obniżało to jakość nauczania.

Głównym elementem sieci szkolnej na obszarach narodowościowych były szkoły podstawowe, jedno- lub dwuklasowe; natomiast siedmiolatkę uznawano za szkoły o poziomie wyższym. Ich rozwój ilościowy (zob. tab. 7) nie podlega wątpliwości, gorzej natomiast przedstawiała się sprawa z możliwością pobierania nauki, ciągle bowiem brakowało miejsc. Jeszcze jesienią 1928 r. na nowy rok szkolny odmówiono przyjęcia 316 tys. dzieci (10⁰/o), przy czym szczególnie upośledzona była wieś (zob. tab. 6).

Należy tu wyjaśnić, że poza Zakaukaziem (tj. Gruzją, Armenią i częściowo Azerbejdżanem) na obszarach narodowościowych przeważała zdecydowanie ludność wiejska, dlatego też upośledzenie wsi pod względem miejsc szkolnych najboleśniej dotykało właśnie rdzennych mieszkańców.

Z tabeli 7 wynika dość jasno, iż szkolnictwo podstawowe i średnie w stosunku do lat sprzed I wojny światowej poczyniło znaczne postępy, choć nadal nie ogarniało całej młodzieży w wieku szkolnym. Widać też wysiłek skierowany ku budowie sieci szkół dwuklasowych na wsi i słabość ilościową wyższych szczebli szkolnych, zwłaszcza na wsi. Ponieważ zaś — jak już wspomniano — zdecydowana większość ludności rdzennej zamieszkiwała wsie, więc i umotywowany będzie chyba wniosek o słabości sieci szkolnej w całości na obszarach narodowościowych. Można i tu znaleźć wyjątki, jak Kabardyjsko-Bałkarski Obwód Autonomiczny, gdzie już w 1929 r. liczba szkół podstawowych (dwuklasowych i siedmiolatek) wzrosła z 36 (w 1914 r.) do 124, ogarniając 30⁰/o dzieci (w 1914 r. — 1⁰/o), ale i tam odnotowano nawet straty w szkolnictwie średnim (poza specjalnym)¹⁶².

Jest też oczywiste, że tereny uprzednio pozbawione szkół lub mające ich niewiele każdy wzrost ilościowy sieci szkolnej mogły zapisać na konto dodatnie. W Uzbekistanie np. postęp ilościowy w sieci szkół podstawowych jest widoczny, ale trzeba wziąć pod uwagę, iż w tymże czasie zaledwie 18⁰/o dzieci wiejskich w Uzbekistanie mogło korzystać z nauki (por. tab. 6). Postęp więc okazuje się względny, a przykład Uzbekistanu dowodzi konieczności wielostronnego rozpatrywania zjawiska postępu. To zresztą odnosi się do ilościowej strony zagadnienia, o drugiej — jakości, trudno wyrokować wobec braku danych i niemożliwości rzeczywistego zweryfikowania istniejących.

Badania prowadzone na poszczególnych obszarach narodowościowych prowadzą nieodmiennie do wniosku o żmudnym odbudowywaniu sieci szkolnej, mniej więcej do połowy lat dwudziestych, później wskaźnik

¹⁶¹ KS SSSR, s. 80 - 99, 106 - 113.

¹⁶² *Swiedienija otdiela narodnogo obrazowanija Kabardino-Bałkarskogo obli-spółkoma o sostojaniji szkolnoj sietii w oblasti, 1 IX 1925. Kulturnoje stroitelstwo w Kabardino-Bałkarii (1918 - 1941 gg.), t. I, Narodnoje obrazowanije w Kabardino-Bałkarii (Sbornik dokumentow i matieriałow), Nalczik 1980, dok. nr 60, s. 67, 69.*

ilościowy wyraźnie przekracza dane przedrewolucyjne, choć w niektórych rejonach, wobec ich wcześniejszego upośledzenia przez władze, wyniki przychodziły znacznie wcześniej. Oto np. dane o sieci szkół podstawowych w Ojrockim (Altajskim) Obwodzie Autonomicznym: 1914 r. — 36 szkół podstawowych (1154 uczniów), 1922/23 — 56 szkół (1590 uczniów), z czego 16 altajskich (712 uczniów) i 36 rosyjskich (842 uczniów)¹⁶³.

Podobnie wyglądała sprawa szkolnictwa średniego, z wyjątkiem Ukrainy i Białorusi, w których stymulowano przede wszystkim szkoły siedmioletnie. Jeżeli stwierdzi się podobnie o średnim szkolnictwie technicznym i wyższym, to wniosek ogólny na temat całości szkolnictwa na obszarach narodowościowych, przy podkreśleniu niewątpliwych, a dla niektórych ludów dużych postępów, będzie jednak raczej wstrzemięźliwy: do końca interesującego nas okresu sporo zrobiono, lecz prawdziwy przełom ilościowy miał nastąpić dopiero w latach 1929-1932 i później.

Na zakończenie jeszcze kilka słów. Artykuł niniejszy dotyczy przede wszystkim oświaty, ponieważ ówczesne warunki tak właśnie określiły rozwój obszarów narodowościowych. Sztuka, nauka — poza nielicznymi wyjątkami — były dopiero w załączku. W Rosji znacznie wcześniej mogły zaowocować wielkie przemiany rewolucyjne, powstała np. awangarda w sztuce, która w owych latach u ludów nierosyjskich jeszcze się nie pojawiła lub dopiero kielkowała (np. na Kaukazie). Były też inne problemy, które nurtowały bardziej Rosjan, niż inne narody i ludy ZSRR.

Z przeprowadzonej analizy wynika więc, że w stosunku do obszarów narodowościowych można mówić o postępie we wszystkich prawie dziedzinach, aczkolwiek postępy te należy określić jako względne, uwarunkowane bowiem były trudnościami i konkretnym, niełatwym położeniem materialnym i społecznym.

¹⁶³ P. Nikołajew, *Sowietskaja Ojrotija na kulturnom frontie*, „Riewolucyjna i nacjonalnosta”, janwar’ 1932, nr 1 (22), s. 88; J. Jałkajn, *Altaj sowietskij (k 10-letiju Ojrotii)*, ibid., ijul 1932, nr 7, s. 31.

LES DÉBUTS DE LA RÉVOLUTION CULTURELLE DANS LES TERRITOIRES NATIONAUX EN U.R.S.S. (1917 - 1927)

L'article est consacré aux débuts de la révolution culturelle en U.R.S.S. et, plus exactement, à ses commencements dans les territoires nationaux (c'est-à-dire habités par de grands groupes non russes), les républiques soviétiques autonomes, les districts et régions autonomes. L'auteur examine les problèmes de la typologie des peuples non russes du point de vue du nombre, de l'appartenance à un groupe linguistique, du mode de vie, de l'économie dominante, de l'écriture, en terminant par la genèse de la révolution culturelle et les principales décisions des autorités soviétiques en matière de culture.

L'attention est concentrée sur des problèmes qui s'enchaînent: la lutte contre l'analphabétisme, la création d'une écriture nouvelle (alphabets nationaux), la fixation du caractère national (*korienizatsia*) et l'enseignement sur les territoires nationaux. Ces quatre problèmes fondamentaux déterminaient l'étendue et le sens au début des processus appelés révolution culturelle; il est évident qu'ils ne puissent pas le sujet.

L'article évoque les discussions au sujet des nationalités, qui ont eu lieu pendant les congrès et conférences du parti, l'attitude des hommes politiques, ainsi que les conséquences pratiques.

La période examinée, de 1917 à 1927, se laisse difficilement diviser en sous-périodes; une date semble certaine: l'année 1921, celle de l'introduction du NEP et des principes économiques nouveaux qui, pendant quelques années, ont perturbé la culture largement comprise et contribué à la crise avec de fortes répercussions dans l'organisation, le rapetissement du réseau des institutions culturelles et éducatives (années 1922-1923). A partir de 1924 on observe une reconstruction et l'extension de plus en plus rapides de ce réseau, jusqu'à 1927. A cette date s'achève l'activité du Commissariat populaire à l'Enseignement, comme il avait été prévu. 1928 est une année nettement transitoire avant l'année suivante, celle d'un énorme élan auquel l'historiographie occidentale donne justement le nom de révolution culturelle.

Zeszyty Naukowe Akademii Rolniczej im. H. Kollątaja w Krakowie,
nr 177.

HISTORIA ROLNICTWA, 1983 z. 6

J. Kubica, *Znaczenie i efektywność współpracy Uczelni z gospodarką narodową.* — H. Gałuszka, *Współczesne problemy pszczelarstwa.* — Z. Kosiek, *Projekty utworzenia katedry rolnictwa w Akademii Krakowskiej i nauczanie rolnictwa w Szkołach Nowodworskich w okresie działalności Komisji Edukacji Narodowej.* — M. Wigłuszowa, *Autorzy polskich książek z zakresu gospodarstwa wiejskiego w XIX w.* — Z. Strzelski, *Dzieje Instytutu Hodowli Roślin i Nasiennictwa w Krakowie. Cz. 2. Zakład Hodowli Roślin i Doświadczalnictwa — Studium (1919 - 1923) i Wydziału Rolniczego UJ (1923 - 1939).* — *Sesja naukowa poświęcona prof. R. Prawocheńskiemu.* — *Sesja naukowa poświęcona pamięci prof. Waleriana Kleckiego.* — J. Ozga, *Pamięci profesorów Wydziału Rolniczego UJ uwiecznionych w czasie „Sonderaktion Krakau”.* — *Wspomnienia o zmarłych.* — *Materiały do biografii pracowników Studium, Wydziału Rolniczego, WSR, AR w Krakowie.*